

dziennik

ŚRODA 4 SIERPNIA 2021 r.

WSCHODNI



Rower na zakręcie

Od kiedy trzeba płacić za każdą minutę jazdy Lubelskim Rowerem Miejskim, jego popularność spadła

STRONA 4

Malwina na podium w Tokio!



TOKIO 2020 Srebro było tuż-tuż, ale i tak jest dobrze. Malwina Kopron wywalczyła we wtorek brązowy medal igrzysk olimpijskich w konkursie rzutu młotem. Zawodniczka AZS UMCS osiągnęła najlepszy wynik w tym sezonie 75,49 metra. Wydawało się, że dwie Polki znajdą się na najwyższych stopniach podium, bo najlepsza okazała się oczywiście Anita Włodarczyk. Niestety, w ostatniej kolejce Chinka Zheng Wang uzyskała rezultat 77,03, a to oznaczało, że Malwina spadła na trzecie miejsce. Mimo wszystko i tak ma olbrzymie powody do radości.

Dotychczas nasi reprezentanci zdobyli na igrzyskach w Tokio 6 medali. Po dwa każdego koloru. Tylko wczoraj były to cztery krążki.

• WIECEJ O IGRZYSKACH W TOKIO NA STRONIE 14

Polski strach w samorządach

OBAWY Stracimy dużo pieniędzy – alarmują samorządy przeciwne reformie podatkowej planowanej przez rząd w ramach „Polskiego Ładu”. Sam Lublin miałby stracić w przyszłym roku 147 mln zł, Zamość szacuje ubytek na 20 mln zł, a Puław na 13,5 mln zł

Dominik Smaga
Radosław Szczęch

Strach byłby dla nas straszny – uważa Elżbieta Grzęda, skarbniczka Puław. Podobnie ocenia to prezydent Lublina. – Szacowany ubytek dochodów wszystkich samorządów oznacza drastyczne zmniejszenie ich samodzielności finansowej – komentuje Krzysztof Żuk. – Staniemy przed realnym problemem związanym z brakiem skonstruowania budżetu na przyszły rok, z uwagi na drastyczne zmniejszenie dochodów.

Ten niepokój samorządowców budzi projekt zmian podatkowych przygotowany w Ministerstwie Finansów. Resort mówi o historycznej obniżce podatków i historycznej podwyżce kwoty wolnej od podatku. – Zyska 18 mln osób – zachwala minister Tadeusz Kościński. – Prawie 9 mln osób przestanie płacić PIT. Nie będą go płacić osoby najuboższe i dwie trzecie emerytów i rencistów. Czyli aż dla 90 proc. osób płacących podatki nowe rozwiązania są korzystne lub neutralne.

– Zapłacimy my wszyscy – przekonuje tymczasem Związek Miast Polskich, z którego wyliczeń wynika,



że w ciągu 10 lat samorządy stracą na „Polskim Ładzie” aż 145 miliardów zł, a w tym samym czasie budżet państwa ma zyskać per saldo 27 miliardów zł. – Stracą zwłaszcza miasta, których budżety są oparte na udziałach w PIT – twierdzi ZMP. – To oznacza mniej pieniędzy na nie tylko na inwestycje, ale także na bieżącą działalność miast, a więc ograniczenie wydatków na edukację, transport miejski, usługi komunalne czy kulturę.

Tylko Lublin ma stracić ponad 147 mln zł na podatkach. Mogłoby za to kupić 50 nowych trolejbusów

FOT. ARCHIWUM

Związek uruchomił specjalną stronę internetową (natwojkoszt.pl), na której każdy może sprawdzić, o ile może zubożeć w przyszłym roku kasa jego gminy lub powiatu. – Z wyliczeń dokonanych przez ZMP wynika, że Lublin straci na programie Polski Ład ponad 147 mln

zł rocznie – twierdzi Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. – Za taką kwotę można np. zakupić około 50 trolejbusów lub autobusów elektrycznych lub wyremontować w mieście ok. 50 km jednojezdniowych ulic, wymieniając nawierzchnię jezdni i chodnika.

Puławki miałyby stracić w przyszłym roku ponad 13,5 mln zł. – Taki spadek dochodów zachwiałby finansami miasta – ocenia Grzęda.

Z kalkulacji ZMP wynika, że budżet Białej Podlaskiej

mogłoby stracić prawie 18 mln zł rocznie, Chełma stopniałoby o niemal 19 mln zł, a Zamościa o blisko 20 mln zł. Spodziewane skutki dla Świdnika to ubytek prawie 11 mln zł, Kraśnik miałby stracić 7 mln zł rocznie, zaś Lubartów 6 mln zł.

Problem miałby dotyczyć nie tylko miast, ale również gmin wiejskich. – My wyliczyliśmy, że może to być ubytek rzędu 2 mln zł – mówi Stanisław Gołębiowski, wójt Końskowoli.

LUBLIN
147 079 105 zł
BIŁA PODLASKA
17 940 015 zł
CHEŁM
18 854 339 zł
PUŁAWY
13 533 311 zł
ZAMOŚĆ
19 985 708 zł
BIŁGORAJ
6 359 156 zł
LUBARTÓW
6 051 164 zł
ŚWIDNIK
10 882 575 zł
KRAŚNIK
6 981 308 zł

– Bezwzględnie domagamy się pełnej rekompensaty spodziewanego ubytku dochodów poprzez podwyższenie udziału we wpływach z podatku PIT i CIT – stwierdza prezydent Żuk. Oczekuje, że prace nad tym mechanizmem będą prowadzone równocześnie z samą reformą, a nie odkładane na później.

– Osobiście nie wierzę w to, że rząd nie przygotuje żadnych rekompensat dla gmin. Jeśli by do tego doszło, nie byłoby nas stać na żaden wkład własny przy inwestycjach. Nie skorzystalibyśmy z żadnego programu – przekonuje wójt Końskowoli. W Lublinie mają podobne obawy, że trzeba będzie ciąć wieloletnie plany inwestycji, a uboższe miasto będzie mniej wiarygodne dla kredytodawców. – Utrudnione zapewne będą negocjacje z bankami co do finansowania nowych inwestycji – ocenia Żuk.

Ministerstwo Finansów, które pod koniec lipca rozpoczęło konsultacje społeczne w sprawie zmian fiskalnych, planuje, że nowe przepisy zaczną obowiązywać od 1 stycznia 2022 r.

Czarnek Out przy KUL-u

EDUKACJA I POLITYKA Pierwszy w Lublinie plakat „Czarnek Out” powieszono przy Al. Racławickich 15. Adres jest nieprzypadkowy, bo to bilbord znajdujący się najbliżej macierzystej uczelni ministra

Agnieszka Kasperska

Akcja bilbordowa „Czarnek Out” oraz towarzysząca jej kampania, podczas której zbierane są głosy pod „Obywatelskim wotum nieufności dla Czarnka” to pomysł Akcji Demokracji. – Hasła na bilbordach mają dodać otuchy ludziom, których minister Czarnek dyskryminuje i atakuje. Ludziom, dla których jego rząd w Ministerstwie Edukacji i Nauki są koszmarem – mówi Bogumił Kolmasiak, kierownik kampanii.

Na pierwszym w Lublinie plakacie oprócz podobizny ministra i hasła „Czar-

nek Out” znajduje się napis „Uczniowie i uczennice nie damy się Czarnkowi”. – Ale na innych bilbordach będą też zwroty do studentów i studentek, rodziców, dyrektorów szkół, osób LGBT+ oraz dziewczyn i kobiet. Chcemy dodać otuchy wszystkim grupom, które Czarnek dehumanizował – podkreśla Kolmasiak.

W Lublinie jest już 9 bilbordów, a w całej Polsce 29. Znajdują się one m.in. w stolicy przy Uniwersytecie Warszawskim i w pobliżu siedziby TVP w Rzeszowie. Ich zakup kosztował ok. 50 tys. zł, a pieniądze zebrane zostały wśród aktywistów Akcji



Demokracja. Do zagospodarowania pozostało jeszcze ok. 20 tys. zł., a zbiórka wciąż trwa. – Dlatego będą kolejne bilbordy – zapowiada Tomasz Sierawski, dyrektor technologii AD. – Będą też dystrybuowane naklejki z takim samym przekazem. – To nasz głos. Wierzmy, że Czarnek zostanie wcześniej czy później odwołany – dodaje Bogumił Kolmasiak.

Apel o odwołanie Przemysława Czarnka na stronie Akcji Demokracji podpisało ponad 112 tysięcy osób.

W całej Polsce jest już 29 billboardów, w Lublinie 9

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zatrzymał Ronaldo, kopie w Cycowie

PIŁKA I DISCO Grzegorz Bronowicki, piłkarz który zabłysnął we wspomniany do dziś meczu Polska – Portugalia został zawodnikiem Błękitu Cyców. To klub grający niemal na samym dole piłkarskich rozgrywek

Sławomir Skomra,
Kamil Kozioł

Na początek kilka słów z piłkarskiej historii. Grzegorz Bronowicki to wychowanek Górnika Łęczna. Grał też w Legii Warszawa w serbskiej Crvenej Zvezdy czy Ruchu Chorzów. Kiedy polską reprezentację prowadził Leo Beenhakker Bronowicki, dostał powołanie. Jego drugim meczem, z orzełkiem na koszulce, było spotkanie, w 2006 roku, z Portugalią. Bronowicki zrobił piorunujące wrażenie, bo zatrzymał samego Cristiano Ronaldo. Polska sensacyjnie wygrała 2:1, a Bronowicki został jednym z bohaterów spotkania.

Teraz trochę o muzyce

Błękit Cyców to nieduży klub grający w lubelskiej

klasie okręgowej. Czasami jego sława przedostaje się do ogólnopolskich mediów, ale nie zawsze za sprawą piłkarskich wyczynów. Otóż wiceprezesem klubu, a zarazem zawodnikiem, jest Karol Zawrotniak, czyli lider zespołu disco-polo o nazwie Defis. To jedna z największych gwiazd muzyki tanecznej w Polsce. Jego hit „Niespotykany kolor” w serwisie YouTube ma grube miliony odsłon. Zresztą tak jak inne przeboje Defisa, a sam Zawrotniak nagrywał piosenki z największymi postaciami polskiej sceny disco polo takimi jak Marcin Miller z zespołu Boys czy chociażby Miły Pan.

– Jedno i drugie jest moją miłością – mówił o muzyce i piłce Zawrotniak w materiale nakręconym



na potrzeby programu „Piłka Nożna dla Wszystkich” nadzorowanym

Grzegorz Bronowicki ma już za sobą debiut w Błękitie Cyców

FOT.FB

przez Polski Związek Piłki Nożnej. – Boisko jest miejscem gdzie potrafię odre-

agować i jedyne miejsce na ziemi gdzie odpoczywa mi głowa.

I właśnie w Cycowie gra teraz człowiek, który zatrzymał jednego z najlepszych, piłkarskich snajperów świata. – Grzegorz Bronowicki, były reprezentant Polski we wczorajszym meczu zadebiutował w naszej drużynie. Wraz ze swoim 21-letnim synem Rafałem dołączają do naszej ekipy przed nadchodzącym sezonem – poinformował klub na Facebooku.

Więcej gwiazd

I to nie wszystko jeśli chodzi o Błękit i głośne piłkarskie nazwiska. Pod koniec 2020 roku do Błękitu dołączył były zawodnik Górnika Łęczna Sergiusz Prusak, a kolejnym zawodnikiem został Veljko Nikitović.

Tym razem skromnie

POLITYKA I PIENIĄDZE Tegoroczna lista politycznych darczyńców jest wyjątkowo krótka. Mimo wyborów wpłaty na partie nie były wielkie

Taką listę co roku publikuje Fundacja Wolności. Tworząc zestawienie posługuje się oficjalnymi danymi z Krajowego Biura Wyborczego. Fundacja przegląda największe kwoty darowizn przekazanych partiom politycznym.

– Choć trzeba przyznać, że w tym roku lista jest dość krótka – przyznaje sama fundacja i zaznacza: – Rok

2020 to rok wyborów prezydenckich, co niesie ze sobą koszty prowadzenia kampanii wyborczej. Mimo tego w wykazach wpłat przekazanych przez partie polityczne do Krajowego Biura Wyborczego nie widać dużej liczby wpłacających. Największą indywidualną wpłatą może pochwalić się europoseł Krzysztof Hetman, który podarował swojej partii ponad 24 tys. zł. To i tak nie był duży wydatek

w domowym budżecie Hetmana, bo w zeszłym roku w Parlamencie Europejskim zarobił prawie 84 tys. euro.

Jeśli chodzi o PiS, to po 10 tys. zł wpłacili na fundusz wyborczy: Paweł Cioch (wiceprezes PGE) oraz Andrzej Jedut (prezes spółki energetycznej Kogeneracja) i Przemysław Kołodziejak (Prezes PGE Energia Ciepła).

Marszałek województwa, Jarosław Stawiarski na partię

wyłożył 5,5 tys. zł, a na liście jest jeszcze kilkoro radnych sejmiku z klubu PiS. To Zdzisław Szwed (4320 zł), Konrad Sawicki (5,5 tys. zł) czy Anna Baluch (2,3 tys. zł).

W przypadku Polskiego Stronnictwa Ludowego FW odnotowuje trzy znaczące wpłaty. To wspomniany Krzysztof Hetman oraz Kazimierz Stocki (1,2 tys. zł) i Wiesław Zieliński (1,1 tys. zł). Na Lewicy także skromnie, bo



poseł Jacek Czerniak wpłacił nieco ponad 6,1 tys. zł składki a Janusz Iwanicki wyłożył 2,2 tys. zł

W zestawieniu nie ma Koalicji Obywatelskiej, bo jak tłumaczy FW nie było tam znaczących wpłat.

SKO

Najwięcej na swoje ugrupowanie wpłacił Krzysztof Hetman

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamów: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

Były poseł PiS skazany

WYROK Piotr O. - były poseł związany z Prawem i Sprawiedliwością został skazany za kupno prawa jazdy. Wyrok usłyszał również były urzędnik, który organizował nielegalny proceder

Jacek Szydłowski

Sprawę rozstrzygnął Sąd Rejonowy w Biłgoraju. Piotr O. odpowiadał przede wszystkim za korumpowanie urzędnika z biłgorajskiego starostwa - Krzysztofa L. Śledczy ustalili, że poseł wręczył mu przynajmniej 1,5 tys. zł łapówki w zamian za „załatwienie” prawa jazdy kategorii A i C. Piotr O. korzystając z kupionych uprawnień przystąpił potem do kursu i egzaminu pozwalającego mu prowadzić ciężarówkę z naczepą. Byłemu już parlamentarzystcie zarzucono również, że posłużył się nielegalnym dokumentem podczas kontroli drogowej.

Drugi z oskarżonych - Krzysztof L. był inspektorem w wydziale komunikacji biłgorajskiego starostwa. Podczas śledztwa przyznał się do załatwienia O. prawa w

zamian za łapówkę. Urzędnik wyjaśniał, że to Piotr O. zaproponował mu pieniądze. Po raz pierwszy miało do tego dojść na początku 2010 r. Później panowie spotkali się jeszcze kilka razy. W grudniu 2010 r. Piotr O. przekazał urzędnikowi łapówkę - ustalili śledczy. Krzysztof L. zapamiętał, że poseł się targował. Początkowo chciał kupić prawo jazdy kategorii C. Później jednak domagał się wpisania w dokument kategorii A. Na to jednak urzędnik się nie zgodził, ponieważ była zima. Nie przeprowadzano więc egzaminów na motocykl. By uniknąć podejrzeń sprawę przełożono na wiosnę.

Oskarżenie byłego posła bym efektem szerszego śledztwa, dotyczącego handlu prawami jazdy w starostwie powiatowym w Biłgoraju. Nielegalny proceder



kwitł tam w latach 2010-2015 - ustaliła prokuratura. Z akt sprawy wynika, że grupie skorumpowanych urzędników przewodził

Piotr O. w ostatnich wyborach do Sejmu nie startował

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

właśnie Krzysztof L. On i jego kompani mieli inkasować do kilku tysięcy złotych za załatwianie prawa jazdy. Śledczy postawili przed

sądem kilkadziesiąt osób. Sam Krzysztof L. usłyszał kilkaset zarzutów.

Kiedy wyszło na jaw, że wśród jego klientów były poseł Piotr O. wybuchł skandal. Parlamentarzysta został zawieszony w prawach członka PiS. Nie startował też do Sejmu w ostatnich wyborach parlamentarnych.

W zakończonym właśnie procesie Piotr O. został uznany winnym wszystkich zarzucanych mu czynów. Sąd wymierzył mu za to karę roku i ośmiu miesięcy więzienia w zawieszeniu na 4 lata. Do tego należy doliczyć 4,8 tys. z grzywny oraz ponad 7,6 tys. zł kosztów sądowych. Krzysztof L. został skazany na 2 lata więzienia w zawieszeniu na 4 lata. Ma również pokryć blisko 7 tys. zł kosztów postępowania. Wyrok nie jest prawomocny. Piotr O. nigdy nie przyznał się do winy.

Zrobili sobie seksualną niewolnicę

ZBRODNIA Latami więzili, szantażowali i brutalnie gwałcili młodą kobietę. Ta wreszcie nie wytrzymała i popełniła samobójstwo. Po latach jej oprawcy zostali skazani

Jacek Szydłowski

Proces trwał od 2016r, a spośród 10 oskarżonych tylko sześciu doczekało wyroku. Pozostali zmarli. Wśród nich jest Andrzej K. - Przez trzy lata gwałcił młodą kobietę i udostępniał ją innym - napisała prokurator w akcie oskarżenia, a mężczyzna miał odpowiedzieć za zmuszanie do prostytucji i zbiorowe gwałty.

Koszmar kobiety rozpoczął się w lipcu 2011. Poje-

chała wtedy z koleżanką do jej znajomego - właśnie K. z Góry Puławskiej. Mężczyzna poczęstował kobietę drinkiem z narkotykiem, potem zgwałcił otumanioną dziewczynę. Wszystko nagrał, a kilka dni później wysłał jej nagranie grożąc publikacją w sieci. Szantażowana 21-latką musiała wielokrotnie odwiedzać Andrzeja K., który za każdym razem ją gwałcił. Z ustaleń śledczych wynika, że mężczyzna nie chciał skasować

nagrania. Bił młodą kobiet, faszerował ją narkotykami i nagrywał kolejne filmy.

Po pewnym czasie Andrzej K. zaczął „udostępniać” kobietę swoim kolegom. Mężczyźni przywiązywali ją do łóżka za ręce i nogi, bili, a potem grupowo gwałcili - ustaliła prokuratura. Jednocześnie cały czas szantażowali swoją ofiarę. Grozi też, że utną palce jej synkowi.

Z akt sprawy wynika, że mężczyźni przekazywali

sobie dziewczynę, a potem gwałcili w samochodach, biurze, lesie, czy we własnych mieszkaniach. Młoda kobieta nikomu się z tego nie zwierzała, w obawie przed stygmatyzacją w swoim środowisku. Zmagała się już bowiem z opinią „panny z dzieckiem”.

Jesienią 2014r. kobieta wyjechała z domu. Od tamtej pory oprawcy więzili ją w różnych domach i hotelach. Regularnie gwał-

cili swoją ofiarę. Zmuszali ją również do kradzieży w sklepach. Podczas jednej z nich kobieta została zatrzymana. Później zdecydowała się opowiedzieć śledczym o tym, co ją spotkało.

Sprawą zajęli się policjanci z Centralnego Biura Śledczego. Zatrzymali 10 osób. Wszyscy trafili na ławę oskarżonych. Najwyższy wyrok właśnie dostał Janusz K. Został skazany na 8 lat więzienia za zbiorowy gwałt. Jackowi S. za podob-

ne czyny sąd wymierzył karę 6 lat pozbawienia wolności. Bogdan K. i Krystian K. dostali po 5 lat więzienia. Sławomir C. Został skazany na 4 lata, a Andrzej W. Na 3 lata pozbawienia wolności. Wyrok nie jest prawomocny.

Ofiara Andrzeja K. i jego kompanów nie doczekała procesu. Ciało 25-letniej wówczas kobiety odnaleziono we wrześniu 2015r. w jednym z mieszkań w Biłgoraju. Popełniła samobójstwo.

Nadal szukają podpalacza

PO PODPALENIU Kilkanaście osób skontaktowało się już z policją w sprawie podpalenia mobilnego punktu szczepień przeciwko COVID-19 oraz budynku sanepidu w Zamościu. Twierdzą, że rozpoznają mężczyznę z nagrania monitoringu. Sprawcy nadal jednak nie zatrzymano

Katarzyna Prus

O podpaleniu pisaliśmy we wczorajszym wydaniu. W poniedziałek po południu policja opublikowała w sieci nagranie z monitoringu. Kamera zarejestrowała jak mężczyzna na rowerze podjeżdża do kontenera na Rynku Solnym, w Zamościu, w którym mieści się punkt szczepień. Wybijają szybę, wlewa do wnętrza coś z białego pojemnika i podkłada ogień. Pożar zauważono w nocy z niedzieli na poniedziałek. Kilkanaście minut później zgłoszono kolejny - w budynku sanepidu przy ul. Peowiaków.

Za pomoc w zatrzymaniu sprawcy minister zdrowia Adam Niedzielski wyznaczył 10 tys. zł nagrody.

- Mamy kilkanaście sygnałów od osób, które twierdzą, że rozpoznają mężczyznę. Część z nich jest anonimowa - informuje st. asp. Dorota Krukowska-Bubiło, rzeczniczka KMP w Zamościu. Dodaje: - Cały czas je weryfikujemy. Jednocześnie prowadzimy własne działania operacyjne. Na razie nikt nie usłyszał zarzutów w tej sprawie.

Rzeczniczka nie chciała jednak mówić o szczegółach zgłoszeń. Nie wiadomo czy osoby, które kontaktowały się z policją wskazywały na mieszkańca Zamościa lub powiatu zamojskiego.

Kilka metrów od zniszczonego kontenera, w którym przed podpaleniem działał punkt szczepień, zorganizowano nowy - w autobu-



Mężczyzna przyjechał na rowerze i podpalił punkt szczepień

FOT. KWP LUBLIN

sie komunikacji miejskiej. W wtorek można już było z niego korzystać. - Punkt działa od godz. 11, szczepienia przebiegały sprawnie, nie mieliśmy też na szczęście żadnych incydentów. Według stanu na godz. 16, zaszczepiło się ponad 20 osób - mówi Krzysztof Rusztyn, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta w Zamościu i dodaje, że w środę punkt też ma pracować normalnie, w godz. 11-18.

- Policjanci pilnują tego miejsca nie tylko w ciągu dnia, kiedy punkt pracuje, żeby zapewnić bezpieczeństwo pracownikom i pacjentom, ale też po jego zamknięciu. Patrol jest tam całą dobę - zapewnia rzeczniczka zamojskiej poli-

cji. Funkcjonariusze pilnują też budynku zamojskiego sanepidu. Patrole mają się tam pojawiać również w dzień i w nocy, ale jak tłumaczyła rzeczniczka, będzie to „kontrola doraźna”.

Po wydarzeniach z Zamościa minister zdrowia zapowiedział zaostrezenie działań w ramach walki z antyszczepionkowcami. W trybie pilnym może być wprowadzone rozwiązanie, które sprawi, że pracownicy punktów szczepień byliby traktowani jak funkcjonariusze publiczni. - Będą podlegali specjalnej ochronie prawnej. I każde zagrożenie czy groźba będą karane ze szczególną surowością - zaznaczył w poniedziałek minister Niedzielski.

W grę wchodzi też szczególnie nadzór prokuratorski.

Szlaban na miejskie spółki?

ZASADY Czy miejscy radni powinni zrezygnować z pracy w miejskich spółkach? Do tego namawia ich senator Jacek Bury. – To patologia – ocenia senator, którego zdaniem nie można kontrolować spółki i być jej pracownikiem. Jednak na zmiany raczej się nie zanoszą



Radny Jarosław Pakuła z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji



Radny Dariusz Sadowski z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji



Radna Monika Orzechowska z Miejskiej Korporacji Komunikacyjnej



Radny Zbigniew Jurkowski z Miejskiej Korporacji Komunikacyjnej



Radny Marcin Bubicz z Portu Lotniczego Lublin

Dominik Smaga

To jest swojego rodzaju patologia, obecna w całej Polsce, niezależnie od tego, kto rządzi samorządem, że radni mają dodatkowe uposażenie w spółkach, które de facto powinni kontrolować – mówi senator Jacek Bury (Polska 2050), który w tej sprawie zwołał wczoraj przed Ratuszem konferencję prasową. – Zachęcamy radnych do tego, aby Lublin dał przykład całej Polsce. Może nasi radni mogliby zrezygnować z pracy w spółkach miejskich, aby zachować te najwyższe standardy przejrzystości?

Senator nie wskazał z nazwiska żadnego z radnych, ale wiadomo, że w miejskich spółkach zatrud-

nionych jest kilkoro. Wśród nich nawet Jarosław Pakuła (klub prezydenta Żuka), przewodniczący Rady Miasta, będący pracownikiem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Natomiast radny Dariusz Sadowski, szef klubu Żuka, ma etat w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji.

– Ja nie zamierzam zrezygnować. Jeżeli moi przełożeni uznają, że źle wykonuję obowiązki, podejmą decyzję – mówi radny Sadowski. – Ustawa o samorządzie gminnym precyzyjnie określa zakres wyłączenia możliwości zatrudnienia radnego gminy.

Dwoje innych radnych tego samego klubu (Monika Orzechowska i Zbigniew Jurkowski) pracują w Miejskiej Korporacji Komuni-

kacyjnej, która jest spółką-córką Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego będącego własnością miasta. Zaś radny Marcin Bubicz (też z klubu Żuka) dostał posadę w Porcie Lotniczym Lublin, spółce z udziałem samorządu miasta.

– Nie może być tak, że ktoś kontroluje spółkę i jednocześnie z tej spółki czerpie duże korzyści. Chcemy aby prezydent Żuk pochylił się nad tą kwestią – mówi Bury. Czy według niego prezydent Lublina powinien polecić szefom miejskich spółek, by nie zatrudniali radnych? – Moim zdaniem tak – odpowiada senator. Tak kategorycznie nie odpowiada na pytanie, czy już zatrudnieni radni powinni być według niego zwolnieni

ze spółek. – To już jest decyzją prezydenta.

Ratusz tłumaczy, że nie może aż tak ingerować w działalność spółek komunalnych.

– Prowadzenie spraw bieżących, w tym zatrudnianie pracowników, należą do wyłącznej kompetencji zarządu każdej spółki. Wspólnik, w tym także miasto, nie jest uprawnione i nie ingeruje w kwestie dotyczące polityki kadrowej spółek w ramach obowiązujących struktur organizacyjnych – odpowiada Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza. – Każda ze spółek jest zobligowana do zapewnienia należytej obsady kadrowej umożliwiającej skuteczną realizację powierzonych jej zadań.

Sygnal z Ratusza jest jasny: odgórne polecenie nie będzie. Same spółki też nie muszą się kłopotować z pozbywaniem się z pracy radnych. – Spółka nie planuje redukcji etatów – stawia sprawę jasno Artur Koperwas z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, najbardziej niedochodowej z firm, których właścicielem jest miasto.

Co ciekawe, epizod w miejskiej spółce miał również jeden z radnych angażujących się obecnie w działalność Polski 2050, z którą związał się senator Bury. Mowa o Marcinie Nowaku, który w 2012 r. na pewien czas został rzecznikiem wodociągów. – Jeżeli taka sytuacja istniała, też nie była zdrową sytuacją – przyznaje senator, którego prosimy o ocenę tego epizodu.

Miejski rower traci rozpęd

TRANSPORT Po wprowadzeniu opłaty za każdy przejazd, nawet najkrótszy, o połowę spadła liczba wypożyczeń w systemie Lubelskiego Roweru Miejskiego. Oficjalne dane Urzędu Miasta potwierdzają rowerowi aktywności

Dominik Smaga

W tym roku Lubelski Rower Miejski wystartował później niż zwykle: pod koniec czerwca zamiast pod koniec marca. Powodem tego opóźnienia był przeciągający się w Urzędzie Miasta przetarg na blisko dwuletnią obsługę jednośladów i wypożyczalni. System został również przebudowany: w rowerach wymieniono wiele części, zmieniono także sposób ich blokowania, a na mapie pojawiło się 38 nowych stacji.

Jednak największa ze zmian dotyczyła cennika. Przez ostatnich kilka lat

nie płacono się za przejazdy trwające do 20 minut. Teraz trzeba płacić za każde wypożyczenie roweru, a najkrótsza przejażdżka (trwająca do pół godziny) kosztuje 1 zł. Można też kupić abonament. Najtańszy kosztuje 20 zł i zapewnia 1500 minut do wyjeżdżenia w ciągu 30 dni.

Nowe zasady nie okazały się kuszące dla użytkowników. Po pierwszym miesiącu działania systemu widać już wyraźnie, że nie cieszy się on taką popularnością, jak w minionym roku.

Od 23 czerwca do 23 lipca jednoślady Lubelskiego Roweru Miejskiego były wypożyczane niewiele ponad

25 tys. razy. To bardzo mało w porównaniu z poprzednim rokiem, gdy w lipcu odnotowano prawie 58 tys. wypożyczeń.

– Największy problem jest taki, że wcześniej większość osób nie płaćła za przejazd, a teraz korzystanie jest płatne już od pierwszej minuty – komentuje Krzysztof Kowalik z Porozumienia Rowerowego, które jeszcze przed rozstrzygnięciem przez miasto przetargu apelowało, by dać sobie spokój z wypożyczalniami, a pieniądze wydać na rozbudowę tras rowerowych.

– Naszym zdaniem niezbędne są takie inwestycje,

jak połączenia rowerowe centrum z dzielnicami, czy usprawnienie ruchu rowerowego w centrum Lublina – dodaje Kowalik, którego zdaniem byłoby to lepiej wydane 7 mln zł, a tyle ma kosztować obsługa LRM do jesieni przyszłego roku. – Rower publiczny był fajny, bo rozruszał wiele osób i był też alternatywą dla komunikacji miejskiej. Teraz nie widuję już zbyt wielu tych rowerów w ruchu.

Miejskie jednoślady mają też coraz większą konkurencję ze strony elektrycznych hulajnóg na minuty, które działają tylko w określonych strefach, ale w ich obrębie

można je oddać w dowolnym punkcie, a nie tylko w wyznaczonych miejscach jak LRM.

Na terenie Lublina działają obecnie dwa systemy hulajnóg. Droższym z nich jest system Lime, w którym za każdą zaczęta minutę wypożyczenia płaci się 60 groszy, a 10-minutowa rezerwaacja hulajnogi jest darmowa. Większym, jeżeli chodzi o liczbę pojazdów, jest system Bolt, w którym za pełną minutę wypożyczenia płaci się obecnie 20 groszy (za niepełną proporcjonalnie mniej), a rezerwaacja mogąca trwać do 10 minut jest płatna 25 groszy za minutę.

JAK KOMU WYGODNIEJ

Publiczne rowery i hulajnogi mają swoje plusy i minusy. Rowery są szybsze od hulajnóg na minuty, którymi zgodnie z prawem nie wolno się rozpędzać ponad 20 km/h. Przemieszczanie się hulajnogą, choć wolniejsze, nie wiąże się z żadnym wysiłkiem, nawet przy wjeździe pod górę, choć nie pod każde wzniesienie da się nią wjechać (zależy to również od wagi jadącego). Publiczną hulajnogą trudno przewozić bagaż inny niż plecak, z kolei rowery mają miejsce na torbę.

Rodzice boją się tragedii

ALARM24 Boimy się posłać swoje dzieci do szkoły – skarżą się rodzice uczniów ze Sławina. Apelują o to, żeby przed wrześniem władze Lublina zadbały o bezpieczeństwo na ul. Sławinkowskiej. – Uzupełnimy tu oznakowanie – deklaruje Urząd Miasta

Dominik Smaga

Rodzice uczniów z Zespołu Szkół nr 12 twierdzą, że droga do podstawówki i przedszkola wcale nie jest bezpieczna.

– Przy szkole znajduje się intensywnie użytkowana ul. Sławinkowska, prowadząca z dzielnicy Sławin do Marysina, Snopkowa czy Smug. Ruch na ulicy jest bardzo duży, czasem ciężko jest przejść po przejściu dla pieszych a powodem tego jest równa nawierzchnia przebiegająca w dłuższym odcinku prosto. Biegający wzdłuż drogi chodnik przylega bezpośrednio do niej i jest bardzo wąski – pisze do nas jeden z rodziców. – Nawet dorośli sami czują się niepewnie przy tak ruchliwej ulicy.

Zdaniem rodziców ulica nie jest właściwie oznakowana.

– Nie ma żadnych elementów zwracających uwagę kierowców na zachowanie szczególnej ostrożności – skarży się jeden z ojców. – Nie ma żadnego oznakowania mówiącego o tym, że jest tutaj szkoła.



Przy przejściu dla pieszych, które oznakowano kontrastową, jaskrawą tablicą, zamontowany jest znak zwany „Agatką”. Ostrzega on kierowców, że przejście jest szczególnie uczęszczane przez dzieci.

Urzednicy mówią, że ulica Sławinkowska jest prawidłowo oznakowana, ale deklaruje zmiany

FOT. ALARM24

– Leczyć i tak brakuje tutaj znaku „Uwaga na dzieci”, czy chociażby znaku in-

formującego o szkole, nie wspominając już o znakach nakazujących kierowcom zwolnić, czy znaków poziomych – twierdzi zaniepokojony ojciec, który oczekuje dodatkowego oznakowania.

Urząd Miasta odpowiada, że ulica jest prawidłowo

oznakowana, chociaż deklaruje zmiany.

– Poddaliśmy ponownej analizie istniejące oznakowanie pionowe i poziome występujące na ul. Sławinkowskiej w rejonie szkoły i na odcinkach przyległych. Przejścia dla pieszych przy

szkole są oznakowane prawidłowo, na trzech przejściach znaki są umieszczone na tablicy z folii fluorescencyjno-odblaskowej, co zdecydowanie poprawia ich widoczność – informuje Monika Głazik z lubelskiego Ratusza. – Znak „dzieci” nie jest obligatoryjny i może być stosowany po dokonaniu indywidualnej oceny miejsca, sygnałów od mieszkańców i obserwacji warunków ruchu oraz zachowania dzieci. W tym miejscu do tej pory nie wynikała konieczność jego zastosowania. Jednak z uwagi na sygnały mieszkańców, uzupełnimy istniejące oznakowania o taki znak.

Innym problemem, na który zwracają uwagę rodzice, jest zbyt szybka jazda kierowców, mimo obowiązującego tutaj ograniczenia dozwolonej prędkości do 40 km/h.

– Kierowcy tego nie przestrzegają i jeżdżą wtedy nawet dwa razy szybciej – alarmuje mieszkaniec, którego zdaniem policja nie egzekwuje przestrzegania ograniczeń na Sławinkowskiej.

Miasto wybuduje im jezdnię

INWESTYCJE Na Dziesiątej rozpoczęła się budowa 170-metrowego odcinka ul. Korzeniowskiego między ul. Pawłowa a Siemiradzkiego



FOT. UM LUBLIN

Nawierzchnia będzie wykonana z kostki brukowej. Nie będzie to szeroka arteria.

– Z uwagi na zwartą zabudowę wzdłuż ul. Korzeniowskiego, a także wąski pas drogowy, ulicę zaprojektowano jako jednokierunkową o szerokości jezdni 3,5 m – wyjaśnia Urząd Miasta. – Wjazd będzie się odbywać od skrzyżowania z ul. Siemiradzkiego, zaś wyjazd poprzez skrzyżowanie z ul. Pawłowa.

Projekt obejmuje też odwodnienie oraz budo-

wę odcinka kanalizacji sanitarnej i przebudowę wodociągu. Ulica zostanie także oświetlona. Zlecenie obejmuje również przebudowę odcinka ul. Pawłowa. Wymieniona zostanie tutaj wierzchnia warstwa asfaltu, odnawiany będzie też chodnik.

– Drogowcy w pierwszej kolejności przystąpili do porządkowania terenu i rozbiórki istniejącego przy drodze budynku – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. W drugiej kolejności prowadzone

będą roboty przy podziemnych sieciach.

– Inwestycja jest realizowana przy udziale mieszkańców w ramach inicjatywy lokalnej – dodaje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta.

Prace zlecone przez Zarząd Dróg i Mostów wykonuje Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina. Firma musi się uporać ze zleceniem nie później niż do końca listopada. Kontrakt z miastem opiewa na blisko 830 tys. zł.

(DRS)

Zamkną Al. Zygmuntofskie

UTRUDNIENIA W piątek i sobotę zamknięte dla ruchu będą Al. Zygmuntofskie, co ma związek z wydarzeniem sportowym Orlen Lublin FIM Speedway Grand Prix.

Droga będzie nieprzejezdna na całej długości.

Komunikacja miejska zostanie skierowana na objazdy. Od godz. 10 w piątek aż do końca soboty linie 14,

153, 158 i 950 będą kursować w obie strony przez ul. Fabryczną, Lubelskiego Lipca '80 oraz al. Piłsudskiego.

W niedzielę rano ruch ma wrócić do normy.

(DRS)



LECZENIE ONKOLOGICZNE W ZAMOŚCIU RADIOTERAPIA BEZ KOLEJKI

Nu-Med Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o., tworząc, kompleksowość z Samodzielnym Publicznym Szpitalem Wojewódzkim im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu, zapewnia szybki dostęp do poradni onkologicznej (**skierowanie do poradni nie jest wymagane**), konsultacji specjalistycznych, diagnostyki onkologicznej wstępnej i pogłębionej oraz, co najważniejsze, szybkiej, bezkolejkowej terapii onkologicznej.

Pacjentów do leczenia kwalifikuje zespół wielodyscyplinarny, który ustala rodzaj terapii: operacja, chemioterapia czy radioterapia, wyznacza również choremu szybkie terminy realizacji procesów leczenia. Ta kompleksowość zapewnia pełną możliwość diagnozowania i leczenia raka w każdej lokalizacji. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pacjentów, Ośrodek Onkologiczny w Zamościu uruchomił i udostępnił infolinię – 84 535 9 800

**JEŚLI PODEJRZEWASZ CHOROBE NOWOTWOROWĄ
NIE ZWLEKAJ! ZGŁOŚ SIĘ DO NASZEJ PORADNI ONKOLOGICZNEJ!**

Poradnia Onkologiczna tel: 84 535 9 800
Sekretariat Medyczny tel: 84 535 9 872

www.nu-med.pl



FOT. 2 LBOT



Na poligonie i w lasach

ĆWICZENIA Pierwsza tura, blisko 300 żołnierzy z 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, wyruszyła w miniony weekend na poligon do Nowej Dęby. Mniejsze grupy żołnierzy pojawią się w lubelskich lasach

Ruszyło letnie szkolenie poligonowe w Nowej Dębie (woj. podkarpackie). – Jako pierwsi ćwiczenia rozpoczęli terytorialsi z 24. chełmskiego

batalionu lekkiej piechoty oraz kompanii dowodzenia i plutonu ogniowego. W drugiej turze, tj. od 17 do 30 sierpnia, na poligon wyruszą żołnierze OT z batalionów lubelskiego,

białskiego i zamojskiego – mówi kpt. Damian Stanula, oficer prasowy z 2 Lubelskiej Brygady OT. W Nowej Dębie terytorialsi będą ćwiczyć rzut granatem, strzelanie z moździerzy,

granatników przeciwpancernych, czy broni snajperskiej.

Terytorialsi ćwiczą także w lubelskich lasach. W ramach ćwiczeń na terenach SRO (stały region odpowie-

dzialności) będą doskonalić umiejętności z taktyki, topografii, łączności, ratownictwa pola walki, maskowania i bytowania w kilkunastu lokalizacjach. Żołnierzy można spotkać w Lasach Ko-

złowieckich, okolicach Firleja, Michowa, Ostrowa Lubelskiego, Głuska, Jabłonnej, Strzyżewic, w Lesie Dąbrowa oraz w kompleksach leśnych okalających Parczew

(OPR. – P.P.)

I tak zbudują drogę

ŁĘCZNA Mimo braku pomocy rządowej w mieście powstaje nowa droga i rondo. Samorządowcy zaparli się i na budowę wyłożą pieniądze z miejskiej kasy. Inwestycja już ruszyła

Paweł Puzio

Budowę podzielono na dwa etapy. W pierwszym, który zakończy się do 31 maja przyszłego roku, powstanie łącznik pomiędzy ulicą Księży Wrześniewskich przy komendzie policji, a starostwem powiatowym i stacją paliw Lotos. Druga odnoga połączy al. Jana Pawła II przy Wameksie i parafii pw. Św. Barbary z ulicą ks. Wrześniewskich.

– Droga będzie nowym połączeniem z centrum miasta. Powstanie także ponad 200 miejsc parkingowych – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM Łęczna.

Inwestycja jest realizowana w cieniu skandalu. Na pierwotnej liście rankingowej wojewody lubelskiego, w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, łącznińska inwestycja znaj-



Prace przy nowej drodze w Łęcznej ruszyły w minionym tygodniu

FOT. UM ŁĘCZNA

dowała się na I miejscu. – Niestety, już z kancelarii

premiera lista rankingowa wróciła zmieniona, a wnio-

sek bez uzasadnienia, prawdopodobnie moty-

wowany politycznie, spadł o 200 miejsc – dodaje rzecznik.

– Uważam, że mieszkańcy Łęcznej nie zasługują na takie potraktowanie. W sprawie naszego projektu zwróciliśmy się do premiera Mateusza Morawieckiego oraz prezesa Jarosława Kaczyńskiego z prośbą o merytoryczne wyjaśnienie tej sytuacji – mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej. – Jarosław Kaczyński nie odpisał, a z kancelarii premiera przyszła lakoniczna odpowiedź od Michała Dworczyka, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Odpisał, że lista mogła zostać zmieniona bez wyjaśnień.

O dofinansowanie w ramach tego samego programu ubiegał się powiat łęczniński. – Zespół Wojewody Lubelskiego bardzo nisko ocenił wnioski starostwa i umieścił je na liście rezer-

wowej. Z kolei w Warszawie przesunięto wnioski powiatu na listę podstawową – dodaje Włodarski.

Burmistrz zdecydował, że droga powstanie w dwóch etapach z pieniędzy samorządu. Inwestycję realizuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów.

– Obecnie maszyny ściągają warstwę gleby, przygotowując miejsce do przebudowy instalacji podziemnych w tym wodociągowej, kanalizacji deszczowej, energetycznej oraz teletechnicznej. A także do budowy nowej instalacji deszczowej oraz oświetlenia ulicznego – dodaje Grzegorz Kuczyński. W ramach budowy powstanie także rondo, a przy drogach wybudowane zostaną chodniki oraz ścieżka rowerowa.

Koszt prac to 5,275 mln złotych.

Ekspozaty nie ucierpiały, ale budynek do naprawy

PUŁAWY Uszkodzony w trakcie burzy Dom Gotycki, jeden z zabytków puławskiej osady pałacowo-parkowej, pozostaje zamknięty do odwołania. Trwa opracowywanie programu naprawczego, który zostanie przedłożony konserwatorowi zabytków

Lipiec nie był najszczęśliwszym miesiącem dla zabytkowego Parku Czarotoryskich w Puławach. W połowie miesiąca, najpewniej w wyniku silnego poddmuchu wiatru, zламаł się kasztanowiec, którego część spadła w pobliżu Domu Gotyckiego.

Dwa tygodnie później, wczesnym rankiem 29 lipca, zламаło się kolejne drzewo – choina kanadyjska. Jej korona **SPADŁA** na ponad 200-letni budynek, łamiąc piaskową kolumnę. Walące się drzewo uszkodziło również balustradę, rynnę oraz północny portyk.

Szczegóły dotyczące skali zniszczeń nadal nie są znane.

– Jeszcze na to za wcześnie. Obecnie zlecieliśmy opracowanie konserwatorskiego programu naprawczego, który powstanie w uzgodnieniu z firmą zewnętrzną, rzeczoznawcą i konserwatorem dzieł sztuki. Ten dokument zostanie następnie przedłożony do zatwierdzenia przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków – informuje Iwona Oczkowska z Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa, zarządcy Parku Czarotoryskich.

Po przygotowaniu i zatwierdzeniu programu, IUNG będzie w stanie oszacować koszty naprawy. Tym zadaniem zajmie się zewnętrzna firma budowlana, która najpewniej zostanie wyłoniona w przetargu. Nie-



FOT. RS

stety dla zwiedzających, do czasu zakończenia odbudowy zniszczeń Dom Gotycki

będący częścią Muzeum Czarotoryskich pozostanie nieczynny.

Według Honoraty Mielniczenko, dyrektorki Muzeum Czarotoryskich, w

trakcie wypadku wewnątrz budynku nie ucierpiało. Nic nie stało się także muzealnym eksponatom. Kopia obrazu Rafaela Santi, która w czerwcu była prezentowana na górnej kondygnacji Domu Gotyckiego, tuż po uroczystościach jubileuszowych została zabrana do pałacu. W trakcie burzy obraz był więc bezpieczny.

Dom Gotycki powstał w 1809 roku z inicjatywy księżnej Izabeli, która potrzebowała więcej miejsca na ekspozycję dla swojego muzeum (pierwszego w Polsce). Większość jego oryginalnego wyposażenia została ukradzioną przez Rosjan w trakcie zaborów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Balony wracają do Nałęczowa

ZAWODY Dziś rozpoczynają się 16. Międzynarodowe Zawody Balonowe w Nałęczowie. Prezentacja załóg o godzinie 21 przed sanatorium „Książę Józef”. Loty zawodnicze potrwać do soboty. Tego samego dnia zaplanowano pokaz zespołu akrobacyjnego „Orlik”

Miłośnicy baloniarstwa mogą już rezerwować czas, by udać się do Nałęczowa. Od dziś do soboty w podniebnej rywalizacji wezmą udział zawodnicy z Polski, Węgier i Litwy, w tym między innymi Daria Dudkiewicz-Goławska i Rita Becz.

Co ważne, oprócz możliwości oglądania w akcji zawodników walczących na nałęczowskim niebie, na widzów czeka w tym roku znacznie więcej atrakcji. W sobotę, 7 sierpnia, zaplanowano lotniczy festyn z wystawą przygotowaną przez Muzeum Sił Powietrznych oraz Lotniczą Akademię Wojskową w Dęblinie.

W górę warto będzie spojrzeć także o godzinie 18, kiedy podniebne akrobacje zaprezentują piloci radomskiego zespołu „Orlik”, stali bywalcy popularnego Air Show. Dzień zakończy pokaz modeli, koncert Janusza Szroma z zespołem oraz nocny pokaz balonów (godz. 21:30).

To jednak nie wszystko. Równoległe do samych za-



FOT. RS/ARCHIWUM

wodów, w nałęczowskim Parku Zdrojowym od piątku do niedzieli będzie „Festiwal Grawitacji”. W jego ramach mieszkańcy i turyści będą mieli okazję poćwiczyć jogę, nauczyć się medytacji, poznać tybetańskie rytuały oraz posłuchać relaksującej muzyki na żywo. W programie także warsztaty redukcji stresu i tworzenia kosmetyków. Zainteresowani poznają także tajniki starożytnej medycyny Indii, poćwiczą świadome

oddychanie oraz akupresurę.

Nudzić nie powinny się także dzieci, dla których przygotowane będą na przykład gry planszowe, warsztaty malarskie, a także „kosmo-przygoda po Układzie Słonecznym”.

W sobotę będzie muzyka, koncert Magdy Ada-

Dziś oficjalne rozpoczęcie balonowych zawodów. Zawodnicy rywalizację zaczną w czwartek rano, a zakończą w sobotę

mek, a wieczorem pokaz światła i dźwięku. Muzyki nie zabraknie również w niedzielę, podobnie jak wszystkich pozostałych bloków z jogą, dawną medycyną itp. Festiwal Grawitacji zakończy się 8 sierpnia o godzinie 18.

RS

Kuba i Zuzanna uratowali mamę

PARCZEW 7-letni Kuba i jego 12-letnia siostra Zuzanna stanęli na wysokości zadania. I za to właśnie dziękuję im komendant powiatowy policji.



FOT. POLICJA

– Błyskawiczna reakcja rodu i zachowanie zimnej krwi zasługuje na najwyższe słowa uznania – powiedział inspektor Krzysztof Kozyra do małych bohaterów. Szef parczewskiej policji oficjalnie pogratulował Kubie i Zuzannie.

13 lipca dzieci uratowały życie swojej mamie, która w domu straciła przytomność.

– Tego dnia około godziny 20 młody chłopiec zauważył, że jego mama zemdlała i osunęła się na podłogę tracąc przytomność. 7-latek wziął telefon komórkowy i wybrał numer alarmowy 112. W tym czasie jego 12-letnia siostra zaopiekowała się mamą do czasu przybycia służb ratunkowych – przypominą policja.

(SKO)

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

PARTNERZY:

PATRONAT HONOROWY:

Burmistrz Bitgoraja
Janusz RoslanWójt Gminy Cynców
Wiesław PikulaBurmistrz Miasta Tomaszów Lubelski
Wojciech ŻukowskiWójt Gminy Miedzyrzec Podlaski
Krzysztof Adamowicz

Te firmy już się zgłosiły:

AmerPharma Sp. z o.o.
Fabryka Łożysk Tocznych - Kraśnik S.A.
Nałęczowska Spółka Handlowa Sp. z o.o.
PPH Elkabel Sp. j.
Same Deutz-Fahr Polska Sp. z o.o.

Szansa dla młodych na stypendia pomostowe

EDUKACJA Zdolni maturzyści mają szansę na stypendia pomostowe. Kandydaci mają czas do 16 sierpnia na zgłoszenie

W powiecie bialskim kilkanaście młodych osób może liczyć na taki finansowy zastrzyk.

– Przede wszystkim stypendia skierowane są do ambitnych i zdolnych maturzystów z powiatu bialskiego, którzy pochodzą z niezamożnych rodzin, a w tym roku rozpoczynają studia dzienne na uczelniach państwowych – tłumaczy Daniel Dragan (Porozumienie Samorządowe), wiceprzewodniczący rady powiatu bialskiego. Stypendia są wypłacane w ratach po 700

złotych przez 10 miesięcy. – Z własnego doświadczenia wiem, że pierwszy rok na studiach jest najtrudniejszy, dlatego chcemy pomagać młodym ludziom. Zdarza się, że dzięki tym dodatkowym środkom, młodzież może w ogóle wyjechać do większego miasta na studia – podkreśla Dragan.

Kandydaci muszą jednak spełnić pewne kryteria. Przede wszystkim tegoroczny maturzysta powinien mieć dobre wyniki z egzaminu maturalnego i dostać się na studia wyższe na uczelnię publiczną. Poza tym szansę mają ci, u których w rodzinie

dochód na osobę nie przekracza 1960 zł brutto.

– Jednym z dodatkowych warunków jest pochodzenie z rodziny byłego pracownika PGR – dodaje wiceprzewodniczący rady powiatu. Punkty naliczane są też m.in. za udział w olimpiadach przedmiotowych. – A od nas można otrzymać rekomendację stowarzyszenia Razem dla Wisznic – precyzuje Dragan. W ubiegłym roku z powiatu bialskiego ze stypendium skorzystało 8 osób. – W tym roku chcemy włączyć w to wszystkie gminy. Liczymy, że przyznamy kilkanaście stypendiów.

Mamy deklaracje od sponsorów, samorządowców i przedsiębiorców, że wesprą finansowo nasz wkład do stypendiów – przyznaje wiceprzewodniczący.

Rekrutacja do programu przebiega w formule wirtualnej.

Wnioski można składać do 16 sierpnia

na stronie www.nw.stypendia-pomostowe.pl. To ogólnopolski program koordynowany przez Fundację Edukacyjnej Przedsiębiorczości i Polsko-Amerykańską Fundację Wolności. Na terenie powiatu bialskiego part-



nerami są m.in. starostwo powiatowe, stowarzyszenie Razem dla Wisznic oraz gminne samorządy. W tym

roku, w całym kraju ponad 500 studentów otrzyma stypendia pomostowe.

(EB)

Po godzinach tworzą małe dzieła sztuki

PUŁAWY Ręcznie wykonywane maskotki, plecione koszyki, serwety, ozdoby, figurki i wiele innych przedmiotów wykonywanych przez pasjonatów z puławskiego Klubu Twórców Ludowych można było obejrzeć i kupić podczas niedzielnego kiermaszu przed Domem Chemika. Kiedy następny kiermasz?

W odróżnieniu od typowego asortymentu spotykane w sklepach, przedmioty zaprezentowane na kiermaszu KTL-u łączą w sobie niepowtarzalność z wysoką jakością. Ręcznie wykonują je osoby utalentowane plastycznie, które korzystając z najlepszych materiałów, tworzą małe dzieła sztuki. Kilka razy w roku lokalni artyści wystawiają je podczas kiermaszu. Ostatni zorganizowano w niedzielę przed Puławskim Ośrodkiem Kultury.

– Nasz asortyment jest bardzo szeroki, to rzeczy szydełkowe, robione na drutach, plecionki z rogożyny, wikliny, kowalstwo, rzeźba, zabawki z włóczki – opowiada Barbara Jemioł, prezes Klubu Twórców Ludowych w Puławach. – Jest nas około stu osób, wszyscy czerpiemy dużą przyjemność z tworzenia



i poświęcamy na to swój wolny czas. Sama lubię wieczorami szydełkować i robić na drutach. Dlatego

telewizji częściej słucham, niż oglądam.

Jednym z nowych członków klubu jest Sławomir

Wdowiak, specjalista od tworzenia drewnianych aniołków. – Tych mniejszych wykonuję kilka na tydzień.

Ten większy wymaga trochę więcej czasu. Każdy element tworzony jest osobno – tłumaczy artysta, który swoją

Puławski Klub Twórców Ludowych działa już od 62 lat skupiając artystów z miasta i powiatu. Na pierwszym planie Teresa Mizura, Zofia Błachnio i Barbara Rułka

FOT. RS

pasję odkrył dzięki zajęciom plastycznym w Środowiskowym Domu Samopomocy. Dzisiaj największe aniołki autorstwa pana Sławka są warte nawet 100-200 zł za sztukę. Wśród ich nabywców znajdują się znane firmy stawiające na oryginalny wystrój biur; zwłaszcza w okresie świątecznym.

Wszyscy, którzy przegapili niedzielny kiermasz, okazję do zrobienia zakupów u puławskim mistrzów rękodzieła będą mieli już niedługo – w niedzielę, 22 sierpnia. Artyści pojawią się w tym samym miejscu, na placu przed Domem Chemika.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dożynki powiatowe w Baranowie. Jest program imprezy

WYDARZENIE W ostatnią niedzielę sierpnia na błoniach w Baranowie odbędą się dożynki powiatu puławskiego. Podczas festynu zagra m.in. Puławska Orkiestra Dęta, Natalia Kosmowska i zespół Masters

Dożynki rozpocznie msza św. w kościele parafialnym w Baranowie (godz. 11), po której korowód z udziałem lokalnych władz i mieszkańców powiatu przejdzie na błonia przy ul. Puławskiej. Tam zaplanowano przemówienia o okolicznościowe i dzielenie się chlebem, a także występ Puławskiej Orkiestry Dętej.

Około godz. 14 na scenę zostaną zaproszeni wyróżniający się rolnicy, którzy otrzymają nagrody za swoją pracę.

Pół godziny później przewidziano występy zespołów ludowych. Widzowie będą mieli okazję posłuchać Chóru Ziemi Baranowskiej, duetu saksofonowego z Końskowoli, zespołu Bystre Babki z

GDK w Wąwolnicy oraz wokalistek: Kariny i Nikoli Ciesielskich z GOK-u w Gołębiu. O godz. 16 na scenie pojawi się zespół Masters znany z takich piosenek jak „Nocy Mało”, czy „Zono Moja”. W planach są również występy lokalnych kapel i zespołów, w tym markuszkowskiej Kaliny, kapeli Krzysztofa Kałdunka z Kurowa i gospodyń z Za-

gród. Na scenie zaśpiewa również Natalia Kosmowska oraz zespół ZajeFajni.

Nie zabraknie także tradycyjnego konkursu wieńców dożynkowych, czy rywalizacji stoisk poszczególnych gmin. Dzień wcześniej, w sobotę, na szkolnym boisku w Żyrzynie odbędą się natomiast zawody pożarnicze (godz. 10-14:45).

OPR. RS

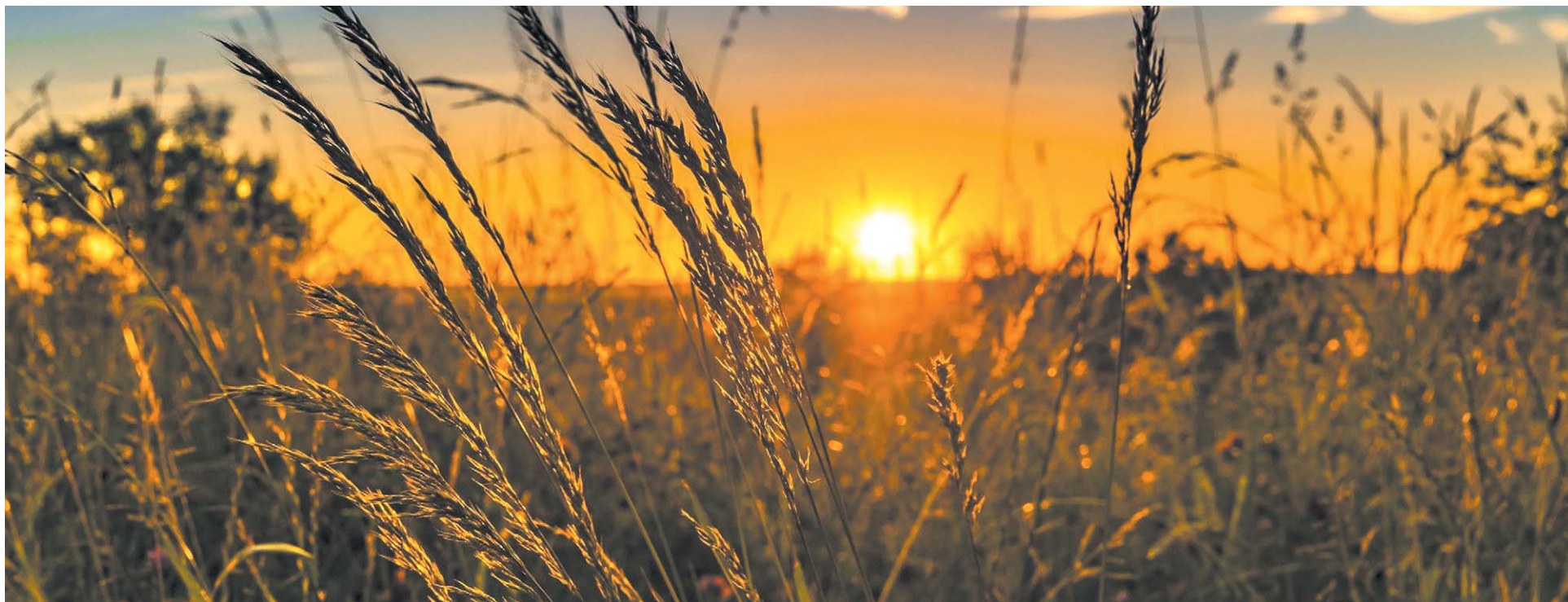
Spisz się przy fontannie

ŁĘCZNA Już w czwartek rachmistrzowie zawitają w Łęcznej. Będą czekać na mieszkańców od 12 do 18 na rynku z fontannami

Trwa obowiązkowy Spis Powszechny prowadzony przez Główny Urząd Statystyczny. Postępy realizacji spisu są niewystarczające. Ludzie mają obawy i nie chcą przez telefon odpowiadać na pytania i podawać „peselu” dzwoniącym rachmistrzom. Nie wszyscy potrafią również dokonać samospisu przez internet. Urząd Miejski w Łęcznej organizuje w najbliższy czwartek – 5 sierpnia – spotkania bezpośrednie z rachmistrza-

mi. Na rynku z fontannami w Łęcznej, od godziny 12 do 18, będzie można dokonać spisu.

Przypominamy, że udział w Narodowym Spisie Powszechnym 2021 jest obowiązkowy, a odmowa wzięcia w nim udziału wiąże się z nałożeniem kary grzywny w wysokości do 5 tys. zł. Dodatkowo tym, którzy udzieli odpowiedzi niezgodnych ze stanem faktycznym, grozi kara pozbawienia wolności do 2 lat. (OPR. – P.P.)



Ciepło, ciepło, gorąco, Włodawa

POGODA Tegoroczny lipiec był jednym z cieplejszych w minionych latach. Pod względem opadów sytuacja była zróżnicowana. W niektórych rejonach deszcze przekroczyły wielokrotnie średnie opady, w innych doskwierała susza – wynika ze wstępnego podsumowania sytuacji pogodowej przygotowanego przez IMGW.

Pod względem termicznym tegoroczny lipiec w całym kraju był powyżej normy – ocenił IMGW. W minionym miesiącu norma z okresu 1991-2020 została przekroczona średnio w kraju o co najmniej 0,5 stopnia Celsjusza. Natomiast we wschodniej połowie kraju oraz na północy znacznie powyżej normy norma była przekroczona o ponad 2 stopnie. Największe odchylenie powyżej normy zaobserwowano w Suwałkach - wyniosło 3,4 stopni C.

Włodawa tropikalna

Na stacji we Włodawie zanotowano najwyższą średnią miesięczną temperaturę, która wyniosła 22,5 stopni, najchłodniej natomiast było w Jeleniej Górze, gdzie średnia

miesięczna temperatura wyniosła 18,3 stopni.

Najwyższą temperaturę maksymalną - 34,3 stopnie - zanotowano we Włodawie 14 lipca. Natomiast najniższą temperaturę minimalną - 7,6 st. C pokazały termometry w Kłodzku 21 lipca.

Uwzględniając stacje górskie, najniższa temperatura minimalna wystąpiła na Śnieżce 20 lipca i wyniosła 4 st. C.

W Warszawie średnia miesięczna temperatura wyniosła 21,9 C i była o 2,2 stopnie wyższa od średniej wieloletniej. Najwyższa temperatura maksymalna w Warszawie wyniosła 32,9 stopni i wystąpiła 14 lipca.

Najchłodniejszym dniem był 11 lipca. Wówczas najniższa tempe-

ratura minimalna wyniosła 13,5 stopni C.

Lubelszczyzna deszczowa w normie

W latach 2012-2021 rekordową wartość maksymalnej temperatury w Warszawie zanotowano 29 lipca 2013 r. i było to 35,9 stopni Celsjusza. Najniższą minimalną temperaturę w tym wieloleciu odnotowano 8 lipca 2016 r. i wyniosła ona 8,3°C.

W ocenie IMGW od względem opadów lipiec okazał się dość zróżnicowany i w zależności od obszaru Polski mieścił się w przedziale od skrajnie suchego do skrajnie wilgotnego.

Opady w normie (90-110 proc. normy opadowej) wystąpiły jedynie na niewielkim obszarze kraju,

tj.: na części obszaru Dolnego Śląska, południu Wielkopolski, zachodzie Małopolski oraz na przeważającym obszarze Lubelszczyzny, z wyjątkiem jej południowych krańców.

Zachód oraz południowy zachód kraju uplasowały się poniżej normy opadowej. Skrajnie sucho oraz bardzo sucho było w lipcu w województwach: pomorskim, zachodnio-pomorskim, lubuskim, na przeważającym obszarze Wielkopolski, na Opolszczyźnie, Śląsku i w świętokrzyskim.

Sucho jak w Ustce

Opady powyżej normy wystąpiły w Polsce północno-wschodniej, częściowo w centrum kraju oraz na południowym wschodzie. Bardzo wilgotno i skrajnie wilgotno było

w województwach: warmińsko-mazurskim, podlaskim, na przeważającym obszarze Mazowsza, wschodzie Lubelszczyzny, a także w Małopolsce, na Podkarpaciu, południu Lubelszczyzny i wschodzie Ziemi Świętokrzyskiej.

Najwyższą miesięczną sumę opadów zanotowano w Rzeszowie - 199,1 mm. Natomiast najmniej deszczu spadło w Ustce - 29,7 mm, co stanowiło 39,7 proc. normy opadowej.

W Warszawie suma opadów w lipcu wyniosła 153,8 mm, co stanowi 187,1 proc. normy wieloletniej. Najwyższy dobowy opad wystąpił 12 lipca i wyniósł 25,7 mm. Rekordowe dobowe opady deszczu w Warszawie z okresu 2012-2021 zanotowano 12 lipca 2016 r. - wyniosły one 35,4 mm. (PAP)

Sugestie przed czwartą falą

OPINIA Obowiązek szczepień powinien dotyczyć osób szczególnie narażonych na zakażenie: m.in. pracowników medycznych, wojska, policji, straży pożarnej, nauczycieli - wnioskuje eksperci zespołu ds. COVID-19 przy prezesie Polskiej Akademii Nauk

Zespół ds. COVID-19 przy prezesie PAN zabrał głos w sprawie obowiązku szczepień przeciwko SARS-CoV-2. Ekspertki wskazali, że szczepienia są podstawowym narzędziem skutecznego i bezpiecznego ograniczania rozprzestrzeniania się choroby COVID-19 wraz z jej następstwami i kosztami.

- Dlatego trzeba pilnie rozważyć wprowadzenie ich obowiązku w wybranych grupach i sytuacjach - podkreślono w komunikacie.

Wojsko, nauczyciele

Zdaniem naukowców w oczekiwaniu na nadejście kolejnej fali zachorowań na COVID-19 już dziś trzeba rozważyć wprowadzenie obowiązku szczepień przeciwko SARS-CoV-2 - co najmniej w grupach osób szczególnie narażonych na zakażenie.

- W oczywisty sposób w pierwszej kolejności obowiązek ten powinien dotyczyć pracowników medycznych - z tych samych powodów, dla których szczepienia zostały udostępnione właśnie tej grupie zawodowej, jako grupie zero. Warto też dostrzec i docenić dojrzałość, odpowiedzialność i profesjonalizm polskich lekarzy, którzy w ok. 90 proc. przyjęli szczepienia przeciw COVID-19 - podkreślono.

- Warto też rozważyć obowiązek szczepień w przypadku innych grup zawodowych i społecznych, które są kluczowe dla funkcjonowania państwa w warunkach pandemii (wojsko, policja, straż pożarna, nauczyciele) lub w szczególności sposób narażenia na zakażenie SARS-CoV-2 z powodu bezpośrednich kontaktów z interesantami (np. rehabilitanci, fryzjerzy, listonosze, pracownicy salonów kosmetycznych etc.).

To są kwestie wymagające pilnej debaty oraz decyzji - podkreślili eksperci.

Wolność osobista cierpi

Według nich jednoznacznym epidemiologicznym wskazaniem do wprowadzenia obowiązku szczepień jest tocząca się nadal pandemia. A także jej wysokie koszty i długoterminowe następstwa związane z ograniczeniem dostępu do systemu ochrony zdrowia oraz z perspektywą zamykania zakładów pracy, szkół, kościołów, instytucji kultury i rekreacji etc.

- Obowiązek poddania się szczepieniu oznacza ograniczenie wolności osobistej. Należy jednak pamiętać, że nieskrępowana wolność osobista kończy się tam, gdzie jednostka zaczyna stwarzać zagrożenie dla innych. Mówiąc wprost i bez ogródek o samej tylko stronie finansowej utrzy-

mania powszechnej dobrovolności szczepień przeciwko SARS-CoV-2: jeśli oczywistym jest, że odmowa szczepienia powoduje dodatkowe wydatki, wynikające z obciążenia systemu ochrony zdrowia i zamykania gospodarki, to czy osoby świadomie odmawiające nieodpłatnych szczepień nie powinny przyjąć na siebie ponoszenia kosztu tych strat, z rozmysłem przecież przez nie powodowanych? - pytają naukowcy.

Solidarność i braterstwo

Ich zdaniem obowiązek zaszczepienia się przeciw COVID-19 zapewni ochronę społeczeństwa i państwa przed groźnymi skutkami epidemii COVID-19: licznymi zgonami osób dotkniętych tą chorobą, nadmiarowymi zgonami osób mających inne schorzenia, jak też poważnymi skutkami społeczno-ekonomicznymi

wynikającymi z zamrożenia gospodarki.

- To smutne, że dziś musimy przypominać hasło „Nie ma wolności bez solidarności” oraz, że braterstwo powinno nieodstępnie towarzyszyć wolności - wskazano.

Ekspertki przypominają, że szczepienie przeciw COVID-19 było obiektem niezwykle rygorystycznych badań: w przeszłości żadne z dotychczas stosowanych szczepień nie było tak intensywnie i szczegółowo badane, monitorowane i komentowane.

- Dalsze oczekiwanie na szczepionkę cechującą się stuprocentową skutecznością wobec wszelkich wariantów SARS-CoV-2 i pozabawioną jakichkolwiek reakcji poszczepiennych jest nierealistyczne i nieodpowiedzialne w sytuacji toczącej się walki z pandemią. Nie dajmy się naciągać

wszelkiego typu sprzedawcom wątpliwości i pseudonaukowych teorii. Jak dotąd nie ma możliwości leczenia COVID-19 w warunkach domowych, a profilaktyka polegająca na zakazie wychodzenia z domu jest dokuczliwa i bardzo kosztowna - apelują naukowcy.

Kto to mówi

Przewodniczącym interdyscyplinarnego zespołu doradczego ds. COVID-19 jest prezes PAN prof. Jerzy Duszyński, a jego zastępcą - prof. Krzysztof Pyrc (Uniwersytet Jagielloński). Funkcję sekretarza pełni dr Anna Plater-Zyberk (Polska Akademia Nauk). Członkami zespołu są ponadto badacze m.in. z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Warszawskiego czy Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. (PAP)

(PAP)

PiS chce innego handlowania

HANDEL W NIEDZIELE Wiemy, jakich dokładnie zmian chcą posłowie PiS. Proponowane przez nich przepisy dotkną nie tylko wielkie sklepy, ale też mniejszych handlujących prowadzących rodzinne interesy. Projekt ustawy dotyczący sprzedaży w niedziele jest już w Sejmie

Sławomir Skomra

Dokument to reakcja grupy posłów PiS na obchodzenie zakazu handlu w niedziele. Kolejne sieci sklepów wykorzystują luki w prawie i prowadzą sprzedaż w dni, kiedy jest to zakazane. Tak ostatnio zrobiła Biedronka. Otworzyła wiele ze swoich placówek, bo we współpracy z Poczta Polska, są tam świadczone usługi pocztowe. Zgłoszona przez parlamentarzystów nowelizacja ustawy, ma ukrócić takie praktyki. Jednak zmian, jakie proponują politycy, jest znacznie więcej. Z analizy dokumentu wynika, że ma zostać zmienionych 5 z 32 obowiązujących wyjątków od zakazu handlu.

Zmiany, zmiany...

Po pierwsze w placówkach, które mogą sprzedawać w dni wolne, „przeważająca działalność polega na świadczeniu usług pocztowych.” – czytamy w projekcie, czyli wyklucza to miejsca, gdzie np. odbieranie paczek jest tylko



dodatkiem do głównej działalności. Będą mogły pracować także punkty handlujące prasą, biletami

mi komunikacji miejskiej, kuponami gier losowych i zakładami wzajemnymi. Obecnie w tym katalogu

Zdaniem posłów nowe przepisy zlikwidują problem omijania zakazów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

znajdują się także wyroby tytoniowe. Przy czym, w każdym nowym zapisie, kluczowa jest wspomniana

na „przeważająca działalność.” Musi być ona wpisana do krajowego rejestru urzędowego podmiotów gospodarki narodowej, a także stanowić co najmniej 50 proc. miesięcznego przychodu ze sprzedaży danego przedsiębiorcy.

Rodzina, ale nie pracownik

To nie wszystko, ponieważ ma zostać dodany zapis, że prowadzący sklep może w korzystać z pomocy rodziny. Wymieniono: małżonka, dzieci własne, dzieci małżonki, dzieci przysposobione, rodziców, macochę lub ojczyma. Przy czym żadna z tych osób nie może być pracownikiem danej firmy. Jeżeli któryś z przedsiębiorców skorzysta z ustawowych wyjątków, to co miesiąc będzie musiał prowadzić osobną ewidencję przychodu dla dni powszednich, a drugą dla wolnych niedziel. Posłowie wskazują także, że jeżeli ktoś tak nie zrobi, to może zostać ukarany grzywną do 100 tys. złotych.

UOKiK idzie na zwarcie z telefonią

RACHUNKI ZA TELEFON Urząd Ochrony Konkurencji sprawdził, czy giganci telekomunikacyjni dopełnili obowiązki wobec klientów i czy do rachunków dopisywali im dodatkowe opłaty. To nie pierwsze takie działanie, a poprzednie zakończyło się dla firm milionowymi karami. Czy teraz będzie podobnie?

Sławomir Skomra

Cchodzi o dwóch operatorów: Orange Polska i P4 (sieć Play). UOKiK właśnie ogłosił, że postawił im zarzuty naruszenia zbiorowych interesów konsumentów. Dotyczą one postępowania wobec firm klientów i płatne usługi, które w początkowym okresie korzystania z nich zazwyczaj są darmowe, a następnie operator dopisuje je do miesięcznych rachunków. Urząd przypomina, że włączenie dodatkowych opcji zawsze musi odbywać się za wyraźną i świadomą zgodą konsumenta. Zgodnie z prawem takie przyzwolenie musi zostać zadeklarowane najpóźniej w chwili wyrażenia przez klienta woli zawarcia umowy. Jednak doświadczenie pokazuje, że nie zawsze operatorzy o tym pamiętają.

Dużo usług

W przypadku Orange Polska chodzi o następujące usługi: „Halo granie”, „Cyber tarcza”, „Nawigacja Orange”, „Orange Smart



Care”, „Gdzie jest dziecko”, „Bezpieczny internet” oraz „Internet mobilny z zapasowym pakietem danych”. W przypadku P4 to: „Muzyka na czekanie”, „Ochrona internetu”, „Play NOW usługi dodatkowe TV”, „Pakiet 50 min” oraz „50 sms/mms do wszystkich”, „Bezpieczny internet”, „Nielimitowane połączenia na numery sta-

cjonarne”, „Nielimitowane sms/mms do wszystkich sieci”, „100/200 minut do innych sieci komórkowych”. – Konsultanci podczas rozmów sprzedażowych informowali konsumentów jedynie o wysokości abonamentu, nie wspominali o kosztach usług dodatkowych. Pamiętajmy, iż włączenie jakichkolwiek usług musi się

Kara dla operatorów może wynieść 10 proc. obrotów

FOT. PXHERE

odbyć za wyraźną i świadomą zgodą abonenta. Powinno to sprowadzać się choćby do wypowiedzenia przez niego słowa „tak” lub „nie”.

Wyrażeniem zgody nie jest poinformowanie, że usługa zostanie włączona na jakiś czas za darmo i wskazanie, że konsument będzie mógł zdecydować, czy ją wyłączyć. Brak dezaktywacji niechcianych usług nie może być uznany za zgodę na pobieranie płatności – mówi Tomasz Chróstny, Prezes UOKiK. Postępowania przeciwko Oran-

ge Polska oraz P4 mogą zakończyć się nałożeniem kar finansowych w wysokości do 10 proc. obrotu każdego z przedsiębiorców.

Nie pierwszy raz

Chróstny przypomina, że nie jest to pierwsze tego rodzaju postępowanie. Już wcześniej UOKiK ukarał dwie inne firmy za uruchamianie płatnych usług bez zgody klientów. W czerwcu tego roku Sąd Apelacyjny przyznał rację urzędnikom i oddalił apelację T-Mobile Polska. – Operator naruszył zbiorowe interesy konsumentów włączając im bez ich wyraźnej zgody dodatkowe, płatne usługi, takie jak „Granie na czekanie”, „Szafa Gra” czy „Prenumerata”. Sąd podtrzymał nałożoną karę finansową – 15 mln zł – informuje urząd i dodaje, że w maju Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oddalił odwołanie Polkomtelu, który został za takie praktyki ukarany 40 mln złotych. W tym przypadku chodziło o: „Czasoumilacz”, „Ochrona Internetu”, „Gdzie Jest Bliżsi”, „Bezpieczny Internet”.

Mieszkania na wynajem. Sytuacja wraca do normy

RAPORT Rynek najmu powoli wychodzi z pandemicznej zapaści - oceniają eksperci Expandera. W większości miast stawki wzrosły. Złą wiadomością dla części inwestorów jest natomiast zapowiedź zmian podatkowych

Po bardzo słabym okresie, na rynku najmu pojawiło się odbicie. Stawki w drugim kwartale wzrosły w porównaniu do pierwszych trzech miesięcy tego roku. Analitycy Expandera sprawdzili sytuację w miastach wojewódzkich. Przeanalizowali segmenty małych, średnich i dużych mieszkań, co daje razem 51 rynków.

- Wśród nich aż na 30 odnotowaliśmy wyższe koszty najmu niż w poprzednim kwartale, a spadki pojawiły się na siedmiu rynkach. Reszta, to cztery rynki, na których stawki się nie zmieniły i dziesięć, dla których nie mamy odpowiedniej liczby danych - wylicza Jarosław Sadowski z Expander Advisors.

W maju i czerwcu pojawiły się wyraźne wzrosty kosztów najmu. W rezultacie czerwcowe stawki były o 4,8 proc. wyższe niż przed rokiem. Szczególnie wysokie podwyżki odnotowano w Białymstoku, Łodzi i Toruniu. Wynosiły one od 19 do 11 proc. Jedyne miasta, w których koszty najmu w czerwcu były niższe niż przed rokiem, to Kraków i Warszawa. Spadki nie przekroczyły jednak 2 proc.

- Przypomnijmy, że to miasta najmocniej dotknięte problemami, ze względu na duży udział wśród najemców studentów i turystów, których zdecydowanie ubyło przez pandemię - dodaje Jarosław Sadowski.

Zdaniem ekspertów przyczyną wzrostów stawek najmu jest najprawdopodobniej malejąca liczba pustostanów. Mieszkania coraz częściej znajdują najemców. Taki wniosek można wyciągnąć z tego, że liczba unikalnych ogłoszeń najmu opublikowanych w drugim kwartale spadła względem poprzednich okresów. Wpływ na koszty najmu zapewne ma również wzrost cen mieszkań. Im droższe mieszkanie, tym więcej trzeba bowiem zapłacić za jego najem.

Dobra inwestycja

Pomimo wzrostu stawek najmu rentowność nowych inwestycji w mieszkanie na wynajem niemal się nie zmieniła. Rosły bowiem również ceny mieszkań. Średnia rentowność netto dla 50-metrowego mieszkania wynosi 4,1 proc. w przypadku, gdy jest wynajęte przez pełne 12 miesięcy, a jeśli przez 11 miesięcy to 3,6 proc. W skrajnym



FOT. MAX VAKHTBOVICH Z PEXELS

przypadku, gdy jest zamieszkane tylko przez 6 miesięcy w roku jest to 1,3 proc. Jest to zysk już po uwzględnieniu podatku, kosztów związanych z zakupem mieszkania i jego utrzymaniem.

Zmiany podatkowe

Zapowiadane zmiany w opodatkowaniu najmu, które mają wejść w życie od 2022 r. nie wpłyną na rentowność wyliczoną w raporcie Expandera. Przyjęto tam bowiem podatek ry-

czałtowy. Wielu inwestorów korzysta jednak z opodatkowania na zasadach ogólnych. Dzięki temu mogą odliczać poniesione koszty np. czynsz, remonty, odsetki od kredytu czy amortyzację. Z projektu nowych przepisów podatkowych wynika jednak, że od przyszłego roku nie będzie już to możliwe. Wszyscy wynajmujący mają wtedy płacić podatek ryczałtowy, czyli 8,5 proc. od przychodu, gdy nie przekracza on 100 000

zł i 12,5 proc. od nadwyżki ponad tę kwotę.

- W niektórych przypadkach oznacza to dodatkowy wydatek rzędu kilku tysięcy złotych rocznie i znaczące zmniejszenie rentowności takiej inwestycji - zwraca uwagę Jarosław Sadowski.

Taniej kupić własne

Pomimo wzrostu cen mieszkań w większości miast wciąż można sporo zaoszczędzić zamieniając mieszkanie najmowane na własne.

Dotyczy to zwłaszcza małych lokali, do 35 mkw. Rekordzistą jest Lublin, gdzie taka zmiana pozwala oszczędzić rocznie 5 465 zł.

Wynajęcie kawalerki kosztuje u nas średnio 1560 zł miesięcznie. Przeciętna rata kredytu za takie mieszkanie jest o 470 zł niższa. W przypadku większych mieszkań różnica nie jest tak wyraźna. Wynajęcie 50-metrowego mieszkania w Lublinie to średni wydatek na poziomie 1900 zł. Rata kredytu za taki lokal to przeciętnie 1623 zł. W przypadku mieszkań o powierzchni 70 mkw różnica między kosztem najmu a ratą to nieco ponad 120 zł.

Zdarza się jednak, że w przypadku dużych mieszkań, to raty są wyższe niż koszt najmu. Z taką sytuacją mamy do czynienia w Krakowie, Gdyni, Toruniu, Gdańsku, Radomiu, Poznaniu i Białymstoku. W tym pierwszym mieście roczny koszt najmu jest aż o 5 984 zł niższy niż suma rat płaconych za takie samo mieszkanie. Stawki najmu w Krakowie spadły na tyle mocno, że jest jedynym miastem, w którym najem jest tańszy od zakupu również w przypadku mieszkań małych i średnich.

OPRAC.: JSZ

Barwy we wnętrzach. Tak budują klimat

PORADY Moda na wyraziste kolory regularnie powraca. Po pewnym czasie jednak intensywne barwy wychodzą z mody. Podpowiadamy, jak pomalować wnętrza by długo wyglądały atrakcyjnie

W aranżacjach wnętrz świetnie zdają egzamin kolory pastelowe. Są ponadczasowe i wizualnie powiększają pomieszczenia. Dobór barw w aranżacji wnętrza nie jest nie takim łatwym zadaniem. Przez wiele lat będziemy patrzeć na nasze pomieszczenia. Przy wyborze kolorów zaczynamy od wyboru barwy wiodącej. Jej tonacja ma ogromne znaczenie.

- To barwa, która jest dominująca, np. czerwona ściana. Pomimo, że umieszczana jest w niewielkich przestrzeniach, ma bardzo duży wpływ na klimat naszego wnętrza - wyjaśnia Urszula Tomaszewska, projektantka wnętrz.

Malując sufit warto zastanowić się nad kolorem użytym w aranżacji wnętrza. Biały sufit podwyższa pomieszczenie. Jasny kolor optycznie powiększa i oddala. Ciemna daje odwrotny efekt.

Barwy, które zawsze pasują do wszystkich innych to: biały, szary i czarny. Warto



FOTO: MICHAŁ MAZUR

także ograniczać ilość kolorów w jednym pomieszczeniu. Zbyt duża ilość daje wrażenie chaosu.

- Wybieramy jeden kolor wiodący, a reszta stanowi tło. Dobrze jest przeanalizować jakie kolory najlepiej pasują do stylu wnętrza naszego mieszkania - radzi Urszula Tomaszewska.

Biel

Nadaje surowy, minimalistyczny i nowoczesny charakter wnętrzom. Bardzo dobrze rozświetla ciemne pomieszczenia. Użycie bieli w aranżacji mieszkań wycisza kontrasty i łagodzi wyraziste kolory. Biały świetnie koresponduje z drewnem i przeszkleniami, a w połączeniu ze złotymi dodatka-

mi kreuje bardzo dostojne aranżacje.

Szary

Jest najbardziej neutralnym kolorem. To również bardzo modna barwa. Obecnie stosuje się ją w wielu stylach. Sprawdza się nie tylko w nowoczesnych wnętrzach. Szarości mogą być zarówno chłodne, jak i ciepłe. To tona-

cja decyduje jaki uzyskamy charakter wnętrza. Decydując się na szarość musimy ostrożnie dobierać inne barwy, aby mieszkanie nie nabrało przygnębiającego klimatu.

Warto połączyć szary z drewnem, które go ociepla. Kolor ten doskonale prezentuje się w dużych pomieszczeniach. Jeśli wnętrze jest małe i niedostatecznie oświetlone stosujemy ciepłe odcienie szarości. Taką tonację stanowi kolor taupe, czyli połączenie beżu z szarością. Szary bardzo ładnie prezentuje się ze wstawkami z fototapety lub tapety. Stanowi także dobre tło dla obrazów i ozdób.

Żółty

Żółcień zaliczamy do gamy kolorów przytulnych i energetycznych. Taki kolor idealnie nadaje się do północnych, ponurych i zaciemnionych pomieszczeń. Żółcień wprowadzają nas w pogodny nastrój i pobudzają do działania. Stwarzają wrażenie nasłonecznienia wnętrza. Żółty emanuje radością i optymizmem. Piaskowy wizualnie oddala.

Czarny

Czarny w aranżacji wnętrza jest bardzo elegancki. To ponadczasowy kolor, bardzo dobrze współgra z innymi barwami. Wytworny charakter osiągniemy łącząc go z białym, srebrnym lub złotym. Zestawienie z wyrazistą zielenią, żółcieniem lub czerwienią da nowoczesny design. Z użyciem barwy czarnej w aranżacji wnętrza trzeba postępować ostrożnie, bowiem optycznie zmniejsza pomieszczenia.

- Nie zalecam do miejsc zacienionych, bo może przytłaczać i wprowadzać smutny klimat. Stosujemy go z umiarem - dodaje Urszula Tomaszewska.

Niebieski

Daje wrażenie świeżości i czystości. To dobra barwa do powiększenia wnętrza. Działa ożywczo na umysł, pobudza wyobraźnię i sprzyja twórcemu myśleniu. Jeśli chcemy go zastosować do aranżacji jadalni, musimy wiedzieć, że ten kolor niezbyt dobrze wpływa na apetyt. Natomiast doskonale nadaje się do pokoju dziecka, ponieważ sprzyja nauce.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PSM „Kolejarz” w Lublinie, ul. Nadbystrzycka 11

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

Budowę parkingu dla samochodów osobowych na 60 miejsc przy ul. S. Okrzei w Lublinie

Specyfikacje Istotnych Warunków Zamówienia udostępniamy w Administracji Osiedla „Kalinowszczyzna” przy ul. Kalinowszczyzna 46 w Lublinie tel. 81-747-33-43, e-mail kalina@kolejarz.lublin.pl.
Oferty zgodne z SIWZ przyjmujemy do dnia 16.08.2021 r. do godz. 12⁰⁰ w sekretariacie Zarządu Spółdzielni przy ul. Nadbystrzyckiej 11 w Lublinie. *Zastrzegamy prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.*

in170

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

OGŁASZA
przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu im F. Chopina
następujących robót:

1. Wykonanie remontu balkonów (11 szt) w budynku przy ul. Poturzyńskiej 5.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. F. Chopina ul. Żywnego 8, tel: 81-741-82-12.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **3000, 00 zł**

Oferty należy składać w terminie do dnia **02.08.2021r. do godz 17:00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in169

Tyszowce, dnia 04.08.2021r.

BURMISTRZ TYSZOWIEC

Ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na wynajem całego budynku Przychodni Zdrowia przy ul. Kościelnej 23 A w Tyszowcach na świadczenie usług medycznych, w którym znajduje się lokal użytkowy o powierzchni 478,23 m² użytkowany jako Przychodnia NZOZ oraz lokale mieszkalne o łącznej powierzchni 304,72 m² wraz z działką nr 1473/6 o powierzchni 2418 m² - od dnia 1 stycznia 2022 na okres trzech lat.
Część mieszkalna obciążona jest umowami najmu z 5 lokatorami do dnia 31 grudnia 2021r.
Warunkiem wynajmu w/w budynku jest:
1) zapewnienie zatrudnienia dla dotychczasowego personelu medycznego i pomocniczego, dla którego miejscem świadczenia pracy jest w/w Przychodnia,
2) zapewnienie dotychczasowych warunków najmu lokali mieszkalnych dotychczasowym ich podnajemcom przez okres minimum 6 miesięcy,
3) zapewnienie usług medycznych w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej,
4) w razie konieczności zapewnienie dostaw energii cieplnej do budynku usytuowanego na działce nr 1473/2 oraz wyrażenie zgody na wspólne korzystanie z urządzeń wodno-kanalizacyjnych.
Przetarg odbędzie się w dniu 8 września 2021 roku o godzinie 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tyszowcach.
Przystępujący do przetargu winni dokonać wpłaty wadium w pieniądzu w wysokości 100 % ceny wywoławczej na konto Urzędu Miejskiego w Tyszowcach w Banku Spółdzielczym w Łaszczowie nr 53 9620 0005 0000 8774 2000 0350 w takim terminie, aby najpóźniej w dniu 3 września 2021 roku wymagana kwota znajdowała się na koncie Urzędu, pod rygorem nie dopuszczenia do udziału w przetargu.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest okazanie komisji przetargowej dowodu tożsamości. Ponadto osoby inne niż osoby fizyczne zobowiązane są posiadać oryginał i kserokopię odpisu z KRS lub zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej. W przypadku reprezentowania oferenta przez pełnomocnika, pełnomocnik powinien posiadać pełnomocnictwo notarialne.
Cena wywoławcza czynszu najmu w stosunku miesięcznym na lokale użytkowe wynosi 5000,00 zł brutto (słownie: pięć tysięcy złotych 00/100 groszy).
Wysokość czynszu najmu na lokale mieszkalne w stosunku miesięcznym naliczona zostanie według obowiązującej stawki na dzień 01.01.2022r., określonej Zarządzeniem Burmistrza Tyszowiec.
Osoba, która wygra przetarg jest zobowiązana do podpisania umowy najmu z Burmistrzem Tyszowiec na okres 3 lat, pod rygorem utraty wadium. Wpłacone wadium przez oferenta, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet czynszu najmu, którego miesięczna stawka zostanie ustalona w przetargu. Pozostałym oferentom biorącym udział w przetargu, wadium zwraca się po zamknięciu przetargu. Najemca lokalu zobowiązany będzie do ponoszenia opłat za pobór energii elektrycznej wg wskazań licznika, wody, nieczystości stałych i płynnych oraz do złożenia deklaracji podatkowej o rozmiarze prowadzenia działalności gospodarczej w wynajętym lokalu a także kosztów ogrzewania tych lokali.
Ogłoszenie o przetargu zamieszcza się na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim, na stronie internetowej Urzędu – www.tyszowce.pl i w BIP na stronie <http://umtyszowce.bip.lubelskie.pl>
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać pod telefonem (084) 66-12-135.

in167

ŚLUBNE

CENTRUM tel. 731-12-11-11

GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

307021L01-A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921L01-A

RÓŻNE



Zamów
ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

KUPIĘ dąb, jesion, brzozę, olchę, orzech włoski, buka. 603673777

099421L01-A

USŁUGI

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

054521L01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01-A

- Sprzedajesz nieruchomości?

Zamów
ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

110821L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01-A



masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę oraz zatwierdzeniu projektu budowlanego

Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M ,

że w dniu 4 sierpnia 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, położonej na działce nr 160/1 w obrębie ewidencyjnym 0184 Ślipcze gmina Hrubieszów.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Andrzej Gumieniczek
Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury (podpisano elektronicznie)

in162

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę oraz zatwierdzeniu projektu budowlanego

Działając na podstawie art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.), w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2019 r. poz. 2410 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 4 sierpnia 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, położonej na działce nr 160/1 w obrębie ewidencyjnym 0184 Ślipcze gmina Hrubieszów.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać wnioski w sprawie. Tel. 81-7424488, 7424245

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Andrzej Gumieniczek
Z-ca Dyrektora Wydziału infrastruktury (podpisano elektronicznie)

in157

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

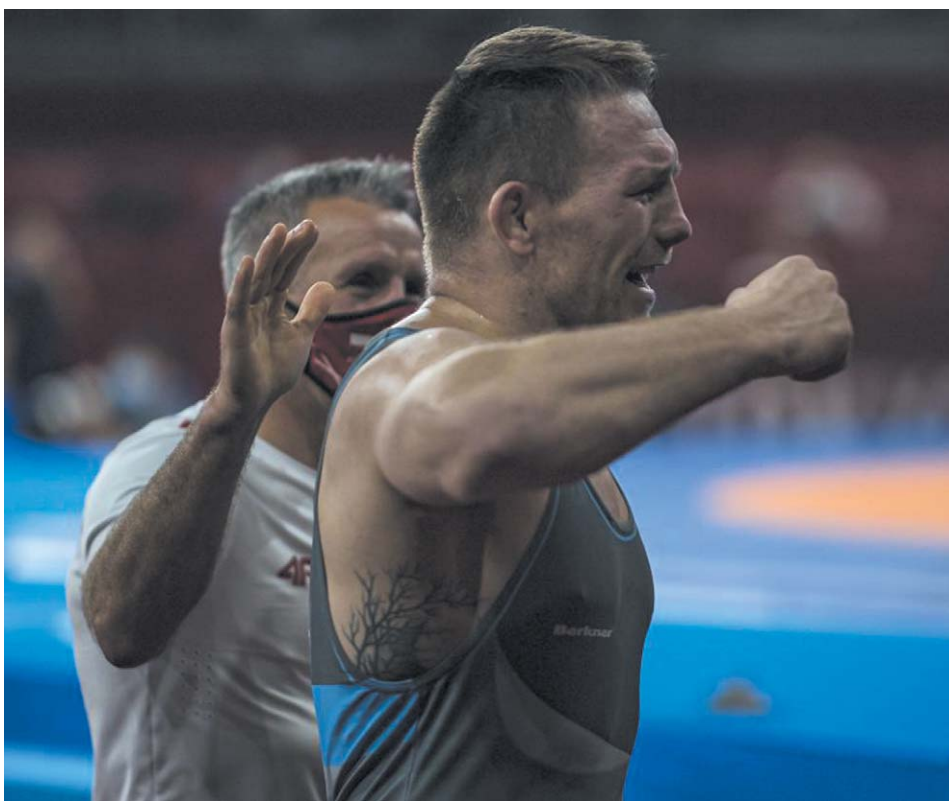
c24089

Powtórzył wyczyn siostry

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE TOKIO 2020 Zapaśnik Tadeusz Michalik pokonał Węgra Alexa Gergo Szoke 10:0 w walce o brązowy medal w stylu klasycznym w kategorii 97 kg. To drugi brąz w rodzinie Michalików. Pięć lat temu, w Rio de Janeiro, na najniższym stopniu podium stanęła siostra Tadeusza Monika

18 sierpnia 2016 roku po brązowym medalu sięgnęła Monika Michalik startująca w kategorii 63 kg. W tzw. małym finale Polska pokonała 6:3 Rosjankę Innę Trażukową. Prawie pięć lat temu wyczyn siostry powtórzył brat. – Po przegranym półfinale z Rosjaninem wysłałam bratu smsa aby się trzymał. Widać było, że Tadek był bardzo skoncentrowany w tamtej walce, ale rywal był poza zasięgiem. Półfinał nie pozostał bez wpływu na postawę brata w walce o brąz. Nie spodziewałam się, że tak szybko, bo już w pierwszej rundzie pokona Węgra. Jestem w szoku, coś wspomniałem – mówiła uradowana Monika Michalik, siostra Tadeusza.

Przeciwnika w rywalizacji o brąz Polak poznał we wtorkowy poranek. Został nim Węgier Alex Gergo Szoke, który w repasażu pokonał reprezentanta Gruzji, Giorgiego Melię 5:1. Węgier to srebrny medalista indywidualnego Pucharu Świata z tego roku. Michalik nie był faworytem. Niewiele wie, że



Tadeusz Michalik zdobył w Tokio brązowy medal w zapasach w stylu klasycznym

FOT. PKOL – SZYMON SIKORA

jeszcze przed rokiem Polak przeszedł dwie operacje na sercu. Mimo to, nie zaprzestał zawodowej przygody ze sportem.

Walkę o miejsce na najniższym stopniu podium nasz zapaśnik rozpoczął spokojnie. Węgier walczył zbyt pasywnie i już w pierwszej

minucie zmagania na macie Michalik otrzymał punkt i rywala w przymusowym parterze. Polak bardzo skutecznie zapiął uchwyt, co

pozwoliło mu trzykrotnie wykonać wózek i wyjść na prowadzenie 7:0. Węgier nie był w komfortowej sytuacji, Michalik zdominował przeciwnika. Za chwilę Szoke otrzymał kolejną karę, co w praktyce oznaczało kolejne dwa punkty na koncie zapaśnika Sobieskiego Poznań. Madziar ratował się jeszcze challenge, jednak na niewiele się zdało. Polak zwyciężył 10:0. Brązowy medal Tadeusz Michalik zdobył po minucie i 53 sekundach. Przypomnijmy, że rywalizacja wśród zapaśników trwa dwie rundy po trzy minuty każda.

Tadeusz Michalik to jedyny reprezentant stylu klasycznego podczas igrzysk olimpijskich w Tokio 2020. Zdobywając brąz Polak wpisał się w historię polskich zapaśników w ciężkiej kategorii. Po raz ostatni na medalowym podium w zapasach w stylu klasycznym nasz reprezentant stanął podczas igrzysk olimpijskich w Atlancie, w 1996 roku. Dokonał tego Andrzej Wroński w kategorii do 100 kg. Polak wywalczył wówczas mistrzostwo olimpijskie.

(GROM)

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE TOKIO 2020 W SKRÓCIE

Mistrzowie świata bez medalu

To dużego kalibru niespodzianki doszło w turnieju koszykarzy. Aktualni mistrzowie świata Hiszpanie nie będą mieli medalu igrzysk olimpijskich. W ćwierćfinale przegrali hitowe stracie z Amerykanami 81:95. W rywalizacji w grupie Amerykanie dość nieoczekiwanie ulegli Francji, z kolei Hiszpania okazała się gorsza od Słowenii. Takie rozstrzygnięcie sprawiło, że obie ekipy zajęły w swoich drugie lokaty i już na etapie ćwierćfinału zmierzyły się ze sobą. Jedynie w pierwszej kwartcie lepsi byli mistrzowie świata (21:19). Trzy kolejne odsłony należały już do koszykarzy z USA (22:24, 20:26, 18:26). W kolejnych ćwierćfinałach górą były reprezentacje Australii, Włoch i Słowenii.

Wyniki ćwierćfinałów: Australia – Argentyna 97:59 (18:22, 21:11, 21:15, 37:11) ● Francja – Włochy 84:75 (20:25, 23:17, 21:12, 20:21) ● Słowenia – Niemcy 94:70 (25:14, 19:23, 22:17, 28:16) ● Hiszpania – USA 81:95 (21:19, 22:24, 20:26, 18:26).

Półfinały (czwartek, 5 sierpnia): USA – Australia (godzina 6.15 polskiego czasu) ● Francja – Słowenia (13).

W środę ćwierćfinały rozegrają koszykarki: Chiny – Serbia (godzina 3 czasu w Polsce) ● Australia – USA (6.40) ● Japonia – Belgia (10.20) ● Hiszpania – Francja (14).

Sukces Egipcjan

Reprezentacja Egiptu piłkarzy ręcznych już może być zadowolona ze swojego występu w igrzyskach olimpijskich Tokio 2020. Egipcjanie pokonali Niemców 31:26 w ćwierćfinale i powalczą o wejście do finału. Warto dodać, że sukces Faraonów to awans do strefy medalowej zespołu spoza Europy po 33 latach. Dobry występ w Tokio potwierdza bardzo dobrą grę na ostatnich mistrzostwach świata w Egipcie. Wtedy gospodarze po dramatycznym boju w ćwierćfinale ulegli późniejszemu mistrzom Duńczykom.

Wyniki ćwierćfinałów piłkarzy ręcznych: Niemcy – Egipt 26:31 (12:16) ● Francja – Bahrajn 42:28 (21:14) ● Szwecja – Hiszpania 33:34 (20:18) ● Dania – Norwegia 31:25 (13:12).

Pary półfinałowe piłkarzy ręcznych (czwartek, 5 sierpnia): Francja – Egipt (godzina 10 polskiego czasu) ● Hiszpania – Dania (14).

Pary ćwierćfinałowe piłkarów ręcznych: (środa, 4 sierpnia): Czarnogóra – Rosja (godzina 2.30 czasu polskiego) ● Węgry – Norwegia (6.15) ● Szwecja – Korea Południowa (10) ● Francja – Holandia (13.45).

Multi Multi (3.08), godz. 14 4, 7, 14, 16, 19, 21, 27, 35, 39, 40, 41, 45, 54, 56, 59, 63, 68, 71, 77, 78. Plus 27.

Multi Multi (2.08), godz. 21.50

2, 3, 5, 7, 10, 11, 12, 14, 21, 25, 26, 27, 29, 31, 42, 51, 54, 66, 72, 73. Plus 72.

Mini Lotto (2.08)

15, 18, 19, 24, 34.

Ekstra Pensja (2.08)

12, 18, 21, 30, 34 – 4.

Ekstra Premia (2.08)

5, 10, 11, 20, 35 – 4.

Kaskada (3.08), godz. 14

2, 4, 5, 6, 7, 9, 13, 16, 17, 18, 19, 22.

Kaskada (2.08), godz. 21.50

1, 2, 4, 5, 10, 11, 12, 16, 17, 19, 22, 24.

Super Szansa (3.08), godz. 14

2, 1, 0, 4, 5, 7, 2.

Super Szansa (2.08), godz. 21.50

9, 4, 2, 1, 2, 5, 8.

Wysokie loty Husarii

PIŁKA NOŻNA W weekend rozegrane zostały mecze pierwszej rundy Pucharu Polski w LZPN Oddział Biała Podlaska i Chełm

Na tym szczeblu rywalizacji grają zespoły z niższych lig: klasy okręgowej i klasy A, ewentualnie drużyny amatorskie. W rozgrywkach prowadzonych przez Oddział Biała Podlaska zazwyczaj wygrywali faworyci. Czasami do wyłonienia zwycięzcy konieczne były rzuty karne. W derbach Stoczka Łukowskiego Dzwernicki okazał się lepszy od Armat wygrywając 4:1. W najciekawszych meczach Unia Krzywda pokonała Sokoła Adamów 5:3, a rewelacyjnie spisujący się wiosną Kujawiak Stanin uległ spadkowiczowi z IV ligi Bizonowi Jeleniec 2:3.

W PPL LZPN Oddział Chełm doszło do niespodzianki. Amatorzy z Chełmskiej Husarii Chełm ograli 6:2 występującą w klasie A Astrę Leśniowice. W drugiej rundzie zameldował się beniaminek chełmskiej klasy okręgowej Hutnik Dubeczno. Wracając po 15 latach do „okręgówki” podopieczni grającego trenera Grzegorza Nowickie-



Grom Kąkolewnica bez problemów zameldował się w II rundzie Pucharu Polski LZPN Oddział Biała Podlaska

FOT. GROM KAKOLEWNICA

go pokonali grający już kilka sezonów na tym poziomie Start-Regent Pawłów 5:1. Do kolejnej rundy bez konieczności gry awansowały Vitrum Wola Uhruska i Znicz Siennica Różana. Pierwsza ekipa miała grać z Pławnicami Kamień, druga z Taranem Kraśniczyn. Oba zespoły wycofały się z rozgrywek.

Wyniki I rundy Pucharu Polski LZPN Oddział Biała Podlaska: GLKS Rokitno

– LZS Dobryń 2:3 ● Twierdza Kobylany – Granica Terespol 0:2 ● Olimpia Jabłoń – Victoria Parczew 0:2 ● Krzna Rzeczycza – Agrosport Leśna Podlaska 3:0 ● Huragan II Międzyrzec Podlaski – SPLGMP Rogoźnica 1:1, karne 4:3 ● Az-Bud Komarówka Podlaska – Orzeł Czemierniki 2:4 ● Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Grom Kąkolewnica 1:4 ● Dąb Dębowa Kłoda – LKS Milanów 1:3 ● Podlasie II Biała Podlaska

– LZS Sielczyk (Biała Podlaska) 9:1 ● Tur Turze Rogi – Wenus Oszczepalin 5:1 ● Orleń II Łuków – ŁKS Łazy 0:6 ● Olimpia Okrzeja – Piekietko Przykwa 4:2 ● Ar-Tig Huta Dąbrowa – Orkan Wojcieszków 5:0 ● Unia Krzywda – Sokół Adamów 5:3 ● Kujawiak Stanin – Bizon Jeleniec 2:3 ● Absolut Domaszewnica – Bór Dąbie 4:2 ● Polesie Serokomla – Unia Żabików 0:2 ● Orleń Gołaszyn – Wóldom Wólka

Domaszewska 5:0 ● Start Gózd – Bad Boys Zastawie 1:6 ● Armaty Stoczek Łukowski – Dzwernicki Stoczek Łukowski 1:4 ● OKS BOZPN Biała Podlaska – Niwa Łomazy 1:1, karne 4:3.

II runda zostanie rozegrana 8 sierpnia.

Wyniki I rundy Pucharu Polski LZPN Oddział Chełm:

Chełmska Husaria Chełm – Astra Leśniowice 6:2 ● Hutnik Ruda-Huta – Wojsławia Wojsławice 2:1 ● Vitrum Wola Uhruska – Pławnice Kamień wo. 3:0 ● Tatran Kraśniczyn – Znicz Siennica Różana wo. 0:3 ● Hutnik Dubeczno – Start-Regent Pawłów 5:2 ● MKS Siedliska – Agros Suchawa 0:5. **II runda: 7 sierpnia:** Hutnik Dubeczno – Granica Dorohusk ● Hetman Żółkiewka – Unia Rejowiec ● 8 sierpnia: Chełmska Husaria Chełm – Ruch Izbica ● Hutnik Ruda-Huta – Unia Białopole ● Vitrum Wola Uhruska – Ogniwo Wierzbica ● Frassati Fajstławice – Znicz Siennica Różana ● Spółdzielca Siedliszcze – Agros Suchawa ● Orzeł Srebrzyszcze – Bug Hanna. (GROM)

Grad goli w pucharze

PIŁKA NOŻNA Za nami mecze I rundy Pucharu Polski w okręgu lubelskim. Nie brakowało emocji, bo w dwóch meczach do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne. Ostro postrzelała Piaskovia Piaski, która rozbiła na wyjeździe KS Uniszowice aż 11:2. Z kolei drużyna Łukasza Gizy – Cisowianka Drzewce zaaplikowała Tęczy Kraśnik osiem goli

Ciekawy przebieg miał mecz Ruchu Popkowice Zadworze z Sokółem Konopnica. Piłkarze grającego trenera Daniela Szewca w 71 minucie podwyższyli swoje prowadzenie na 3:0. Mimo to rywale zdołali doprowadzić do wyrównania, a w rzutach karnych pokonali gospodarzy 4:1. Serię jedenastek musiał też zarządzić sędzia meczu Tur Milejów – Polesie Kock. W regulaminowym czasie gry było 3:3, a w karnych lepsza okazała się pierwsza z ekip, która wygrała ostatecznie 5:4. Mecze II rundy zostaną rozegrane w najbliższą niedzielę, 8 sierpnia, o godz. 17.30. Kolejny etap rozgrywek zaplanowano za to na środę, 25 sierpnia. Wówczas do gry mają już przystąpić zespoły z IV ligi.

(LUKISZ)

WYNIKI I RUNDY PUCHARU POLSKI W OKRĘGU LUBELSKIM

Kamex Polichna – Unia Bełżyce 1:4 * Unia Wilkołaz – Stal Poniato-wa przelozony na 4 sierpnia * Ruch Popkowice Zadworze – Sokół Konopnica 3:3, 1:4 w rzutach karnych * Stok Zakrzów-ek – Janowianka Janów Lubelski 0:3 walkower, gospodarze wycofali się z rozgrywek * Tęcza Kraśnik – KS Drzewce 2:8 * Plomień Trzydnik Duży – Orion Niedzwica Duża 0:3 * Mazowsze Steżycza – Sygnał Lublin 1:3 * Wodniak Piotrawin-Łaziska – Wisła II Puławy 4:6 * Tur Milejów – Polesie Kock 3:3, 5:4 w rzutach karnych * Serokomla Janowiec – Garbarnia Kurów 3:4 * Ludwiniak Ludwin – Avia II Świdnik 2:3 * Amator Leopoldów-Rososz – MKS Ryki 2:1 * Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska – LKS Stróża 1:2 * LZS Poniato-wa – Wisła Annapol 1:5 * Czarni Pliszczyn – Błękit Cynców 2:3 * KS Uniszowice – Piaskovia Piaski 2:11 * GLKS Głusk – BKS Bogucic 6:2 * Żyrzyniak Żyrzyn – GKS Niedźwiada 5:1 * GLKS Michów – KS Serniki 6:3 * Perła Mielgiew – LKS Kamionka 1:4 * Zawisza Garbów – Orły Kazimierz 5:1 * Albatros Świdnik – Sparta Lublin 8:0 * AF Głusk – Kadet Lisów 5:1 * KS Nasuwów – Poraj Kracze-wice 2:1.

ZESTAW PAR II RUNDY

LKS Kamionka – KS Drzewce * Żyrzyniak Żyrzyn – Wisła Annapol * Janowianka Janów Lubelski – Wisła II Puławy * Unia Bełżyce – Błękit Cynców * Tur Milejów – GLKS Głusk * Amator Leopoldów-Rososz – Piaskovia Piaski * Albatros Świdnik – Sygnał Lublin * AF Głusk – Sokół Konopnica * Unia Wilkołaz/Stal Poniato-wa – LKS Stróża * KS Nasuwów – Orion Niedzwica Duża * Avia II Świdnik – Garbarnia Kurów * Zawisza Garbów – GLKS Michów.

Anita znowu złota, Malwina też na podium!

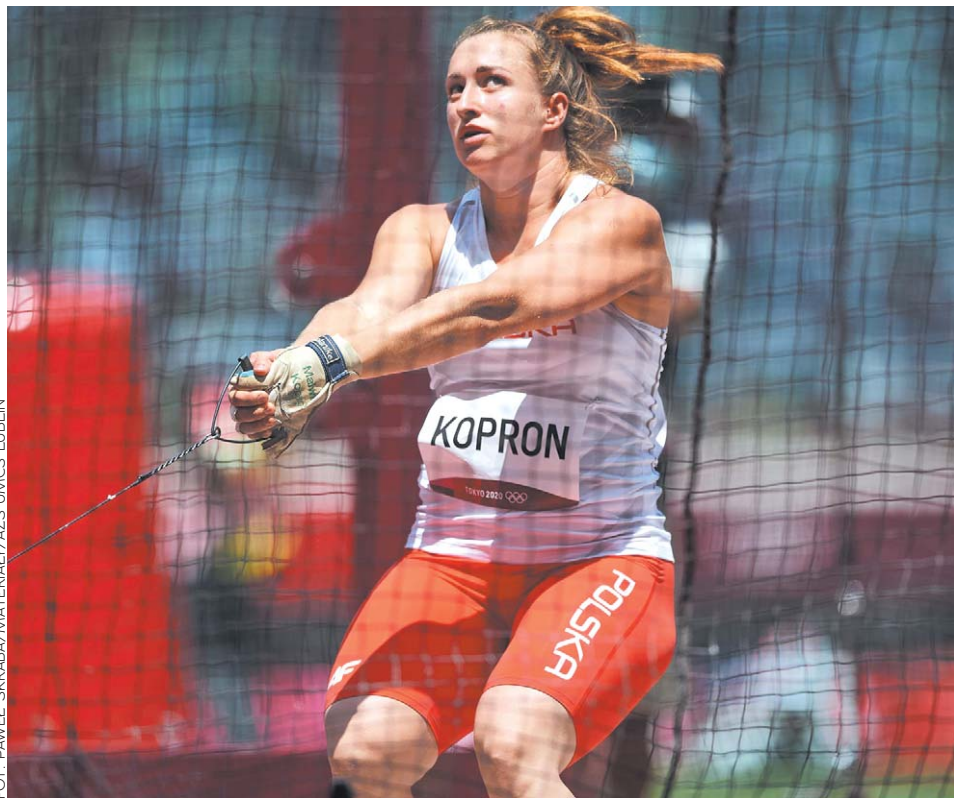
TOKIO 2020 Świetny występ Polek w konkursie rzutu młotem na igrzyskach olimpijskich w Tokio. Anita Włodarczyk nie zawiodła i już po raz trzeci w karierze wywalczyła złoty medal. Na trzecim stopniu podium znalazła się za to Malwina Kopron z AZS UMCS Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po pierwszej kolejce w polskich domach nie było wesoło. Włodarczyk rzuciła w siatkę. Joanna Fiodorow posłała młot poza promień i jej próba nie była mierzo-na. A Kopron poszła w ślady Anity i również zaliczyła siatkę. Na szczęście w drugiej serii Białe-Czerwone wzięły się w garść.

Włodarczyk przesunęła się na pierwsze miejsce po próbie na 76,01 metra. Niedługo później na piątej pozycji pojawiła się Fiodorow, która uzyskała najlepszy wynik w sezonie – 73,09. Co ciekawe, po chwili do koleżanki z kadry dołączyła także zawodniczka AZS UMCS. Kopron osiągnęła identyczny rezultat 73,09.

W trzeciej próbie najbardziej utytułowana z naszych reprezentantek odskoczyła reszcie stawki, bo rzuciła aż 77,44 m. Swoją najlepszą próbę w 2021 roku błyskawicznie poprawiła także Fiodorow, do 73,46 m. Niestety, na siódmą pozycję spadła Kopron, która znowu posłała młot w siatkę. Na szczęście wszystkie Polki znalazły się w najlepszej ósemce i dostały po trzy dodatkowe próby.



Malwina Kopron była o włos od srebrnego medalu, ale i tak ma olbrzymie powody do radości

W ścisłym finale przycho-dziły już tylko dobre wiadomości. Włodarczyk uzyskała aż 78,48 i zmierzała po złoto. Świetnie spisywała się również Kopron, która najpierw przesunęła się przed Fio-

dorow rzutem na odległość 74,11. A w drugiej serii znalazła się już jedynie za plecami Anity dzięki najlepszemu rezultatowi w tym sezonie – 75,49. A to oznaczała, że reprezentantki Białe-Czer-

wonych są bliskie zajęcia dwóch miejsc na podium.

I wydawało się, że Polki zgarną złoto i srebro. W ostatniej serii Chinka Zheng Wang jednak rzuciła ciut ponad 77 metrów i zepchnęła Mal-

winę na trzecie miejsce. W obozie Białe-Czerwonych i tak były jednak wielkie powody do radości. Sporo dała z siebie również Fiodorow, która kilka razy poprawiała w Tokio swoje najlepsze rezultaty w tym roku. Ostatecznie z wynikiem 73,83 zajęła siódmą lokatę.

– Nie dowierzam, to spełnienie moich marzeń. Chciałam po raz trzeci zdobyć złoto olimpijskie, królowa wróciła po dwóch ciężkich latach. To jest coś niesamowitego, bo wiele osób mnie skreśliło, a ja wierzyłam i z optymizmem patrzyłam w przyszłość – mówiła na antenie TVP Sport Anita Włodarczyk.

Nasza mistrzyni oceniła też cały konkurs. – Z rzutu na rzut się poprawiałam, ale po czwartym nie miałam już siły. Byłam zmęczona emocjonalnie, wiedziałam też, że rywalki nie rzucą więcej, a 78 metrów, to jest zawsze magiczna granica. Chcę wszystkim podziękować, którzy postawili mnie na nogi, ale także rodzicom, przyjacielom, trenerowi. Rok temu zaczynałam praktycznie od zera, a droga była ciężka, ale jednak się opłaciło – cieszyła się na antenie TVP Sport Anita Włodarczyk.

Upadek, protest i jednak awans do półfinału

TOKIO 2020 Co za historia! Przez kilkanaście minut wydawało się, że Marcin Lewandowski stracił szansę, żeby powalczyć o medal igrzysk olimpijskich w Tokio na 1500 metrów. Zawodnik AZS UMCS w swoim biegu zaliczył upadek i do mety dobiegł jako ostatni. Po proteście Białe-Czerwonych okazało się jednak, że 34-latek został zakwalifikowany do półfinału!

W pierwszym biegu eliminacyjnym do samego końca walczył Michał Rozmys i ostatecznie to mu się opłaciło. Polak wyprzedził Josha Kerra z Wielkiej Brytanii na samym finiszu o 0,01 sekundy, osiągając czas 3:36,28. Dzięki temu spadł na metę jako szósty i awansował do półfinału.

Liczyliśmy, że spotka tam Marcina Lewandowskiego. Zawodnik AZS UMCS swój bieg rozpoczął spokojnie, bo utrzymywał się z tyłu stawki. Przez chwilę był nawet ostatni. Powoli przesuwał się jednak do przodu i wydawało się, że ma wszystko pod kontrolą. Niestety, po przepychankach z Australijczykiem Jye Edwardsem upadł na bieżnię i nie mógł uwierzyć, że stracił szansę na walkę o olimpijski medal.

Po zakończeniu biegu okazało się jednak, że Białe-Czerwoni złożyli protest,



Marcin Lewandowski jednak znalazł się w gronie półfinalistów biegu na 1500 metrów

FOT. PAWEŁ SKRABA/MATERIALY/AZS UMCS LUBLIN

który został rozpatrzone pozytywnie. A to oznaczało, że w półfinale będziemy jednak mieli dwóch przedstawicieli.

– Biorę to na klatę z pokorą i robię swoje. Jak będę płakał, to nic mi to nie da. Szkoda, bo pracowałem na to 10 lat, wiedziałem, że Tokio to będą

moje główne igrzyska. Na to się szykowałem. To potwierdzała forma na treningach i zawodach. Tak niestety czasami jest. Śmiałem się

ostatnio na treningu, że biorę wszystkie trzy medale, bo czuję się taki mocny. No i wzięłem, pełną pulę. Protest? Nie myślę o tym, to rola działaczy. Jak wejdę do półfinału, to będzie fajnie – mówił na antenie TVP Sport załamanym Marcin Lewandowski.

Zawodnik AZS UMCS podczas biegu miał wielkiego pecha, ale później trochę szczęścia, że protest jednak przyniósł efekty. – Swojego planu nie zrealizowałem, ja miałem z pewnej pozycji zakwalifikować się do półfinału. Nie będę skakał z radości. Cieszę się oczywiście, że dostałem tę szansę. Pojutrze nowe rozdanie kart – dodawał cytowany przez TVP Sport „Lewy”.

Biegi półfinałowe zaplanowano na czwartek, o godz. 13 polskiego czasu. Liczymy, że tym razem zawodnik AZS UMCS pobiegnie bez większych przygód i zapewni sobie awans do grona najlepszych na bieżni. (LUKISZ)

Dziewczyny lubią srebro

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE TOKIO 2020 Kajakarski Karolina Naja i Anna Puławska zostały wicemistrzyniami olimpijskimi w rywalizacji K2 na 500 metrów

W półfinale Polki zajęły czwarte miejsce i z czwartym czasem łącznie wywalczyły awans do ścisłego finału. W decydującej rozgrywce Biało-Czerwone startowały z ósmego toru. Karolina Naja i Anna Puławska mocno, podobnie jak faworytki Nowozelandki, rozpoczęły wyścig. Rywalki Lisa Carrington i Caitlin Regal mocno pracowały i utrzymywały przewagę. Nasze robiły wszystko aby dogonić konkurentki. Z drugiej strony musiały też uważać na goniące je inne kajakarki. Największym zagrożeniem były dwie osady z Węgier. Polski przekroczyły linię mety prawie razem z rywalkami. Ostatecznie okazało się, że to właśnie nasze reprezentantki były najszybsze z trójki goniącej Nowozelandki. Tym samym Karolina Naja i Anna Puławska wywalczyły dla Polski srebrny medal olimpijski.

Karolina Naja już po raz trzeci w karierze zdobyła medal w K2 na 500 metrów. Wcześniej nasza reprezentantka wywalczyła brązowe krążki podczas igrzysk w Londynie w 2012 roku oraz w Rio de Janeiro w 2016. Wtedy płynęła z Beata Mikołajczyk. Natomiast Anna Puławska jest debiutantką w najważniejszej sportowej



Karolina Naja i Anna Puławska zdobyły srebrny medal w K2 na 500 metrów

FOT. PKOL – SZYMON SIKORA

impresie czterolecia. Pierwszą linię mety przepłynęły Nowozelandki Lisa Carrington i Caitlin Regal z czasem 1:35.785 zostając mistrzyniami olimpijskimi. Polski były gorsze o 0,968 sekundy. Na trzecim miejscu rywalizację zakończyły Węgierki Danuta

Kozak i Dora Bodonyi. Ich czas to 1:36.867.

– Przed startem trener powiedział nam „Dziewczyny, teraz płyniemy w tunelu”. I rzeczywiście tak było. Od początku wiedziałyśmy, że po lewej stronie nie będziemy miały nikogo, że rywalki będą tylko po prawej stronie,

więc po prostu jechałyśmy swoje. Wiedziałyśmy, że jak to zrobimy, na mecie będziemy się cieszyć – powiedziała na mecie Anna Puławska.

– Najbardziej się obawiałam, że na naszym skrajnym torze pod koniec wyścigu fala będzie nas mocno odbijać od brzegu. Ale poradziły-

śmy sobie z tym. Biegi finałowe z Anią zawsze są wyjątkowe. Zdążyłam poznać ją na tyle dobrze, żeby wiedzieć, że w finałach „sprzedaje się” najlepiej! No i był ogień – cieszyła się Karolina Naja

Polska odnosiła sukcesy właśnie w konkurencji K2 na 500 metrów. Od igrzysk olim-

pijskich w Sydney w 2000 roku kobieca dwójka wracała z medalem. Najpierw były to Aneta Konieczna (w Sydney i Atenach wystartowała jeszcze pod nazwiskiem Pastuszka) i Beata Sokołowska, potem Konieczna z Beata Mikołajczyk. Z kolei na igrzyskach w Londynie w 2012 i w Rio de Janeiro cztery lata później duet Mikołajczyk – Naja. Dorobek medalowy Polski łącznie to dwa srebra (Pekin i Tokio) i cztery brązy (Sydney, Ateny, Londyn i Rio de Janeiro).

Srebro kajakarek to już trzeci medal dla Polski w igrzyskach w Tokio 2020. Pierwszy – srebro – zdobyły wioślarki: Agnieszka Kobus-Zawojcka, Maria Sajdak, Marta Wieliczko i Katarzyna Zillmann (czwórka podwójna), a drugi – złoto – sztafeta mieszana 4x400 m w lekkoatletyce.

Wyniki finału A: 1. Nowa Zelandia (Lisa Carrington, Caitlin Regal) – 1:35.785, 2. Polska (Karolina Naja, Anna Puławska) – 1:36.753, 3. Węgry (Danuta Kozak, Dora Bodonyi) – 1:36.867, 4. Węgry – 1:37.114, 5. Australia – 1:37.412, 6. Białoruś – 1:37.647, 7. Francja – 1:40.329, 8. Niemcy – 1:42.406.

(GROM)

Kłątwa nadal trwa

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE TOKIO 2020 W ćwierćfinale turnieju siatkarzy Polska przegrała z Francją 2:3 i nie awansowała do strefy medalowej. Igrzyska w Tokio to już piąty z kolei turniej olimpijski, począwszy od Aten w 2004 roku, w którym Biało-Czerwoni odpadają na etapie ćwierćfinału

Już od pierwszej partii mogliśmy się przekonać, że na boisku spotkały się bardzo dobre drużyny. Vital Heynen wystawił szóstkę, która walczyła od początku większości spotkań grupowych. Obie ekipy próbowały swoich sił. Po kilku składnych akcjach w ataku Biało-Czerwoni prowadzili 8:5. W tym momencie o przerwę w grze poprosił szkoleniowiec Francuzów. Na niewiele się to zdało, Polacy odjechali z wynikiem 16:11. Wydawało się, że nasi reprezentanci mają seta pod kontrolą. Nic bardziej mylnego. Dobrą robotę wykonał dla Francji Antoine Brizard. Przy jego serwisie Trójkolorowi odrobili pięć punktów z rzędu (było tylko 18:17 dla Polski). W końcu udało się złamać rywali i po dotknięciu siatki polscy siatkarze odskoczyli na 21:17. Końcówka seta należała już do Biało-Czerwonych – wygrana 25:21.

W drugim secie inicjatywę przejęli Francuzi. Do wyrównania 7:7 doprowadził Bartosz Kurek. W kolejnych akcjach punktowali rywale. Bardzo dobrze



FOT. FIVB

W ćwierćfinale Polska przegrała z Francją 2:3 i nie powalczy o medal igrzysk olimpijskich

funkcjonował francuski blok, w przeciwieństwie do polskiego. Biało-Czerwoni przegrywali już 17:19 i zdenerwowany selekcjoner polskiej reprezentacji poprosił o drugą przerwę w grze. Szkoleniowiec zwrócił uwagę na to, że aż siedem punktów jego zespół oddał po złych blokach. Coś trzeba było z tym zrobić. Udało się doprowadzić do remisu 20:20. Jednak Francuzi trzymali swój blok na wysokim poziomie skuteczności, czego nie można powiedzieć o Polakach. Po obiciu naszego bloku było już 24:21 dla rywali. W kolejnej akcji nasi

zdołali się jeszcze obronić (24:22), jednak w kolejnej atak Earvina Ngapetha przypieczętował wygraną Francji 25:22.

Po dwóch partiach pod względem statystyk lepiej wyglądali Francuzi. Zdecydowanie bili Polaków w punktowych blokach – 10:3. Biało-Czerwoni nie mieli na koncie żadnej punktowej zagrywki. Także atak nie zachwycał: 50 procent w pierwszym i tylko 38 procent w drugim secie. W trzeciej partii było już zdecydowanie lepiej. Ciężar gry w ataku wzięli na siebie Bartosz Kurek i Wilfredo Leon. Włączyli się też

pozostali i wygrana 25:21 stała się faktem.

W tym momencie wystarczyło przypieczętować sukces w czwartej odsłonie. I co? Niestety, polskim siatkarzom nie udało się tego zrobić – przegrali 21:25, a w tie-breaku 9:15 i spotkanie 2:3.

Polska – Francja 2:3 (25:21, 22:25, 25:21, 21:25, 9:15)

Polska: Kubiak, Drzyzga, Kochanowski, Kurek, Leon, Bieniek, Zatorski (libero) oraz Kaczmarek, Semeniuk, Nowakowski, Śliwka.

Francja: Chinenyeze, Ngapeth, Toniutti, Patry, Clevot, Le Goff, Grebennikov (libero) oraz Boyer, Brizard, Louati, Tillie.

Argentyna wciąż zadziwia

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE TOKIO 2020 Rosja zagra z Brazylią, a Argentyna będzie półfinałowym przeciwnikiem Francji

We wtorek poznaliśmy skład medalowej czwórki w rywalizacji siatkarzy. W pierwszym ćwierćfinale Kanada zmierzyła się z Reprezentacją Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego. Rosjanie byli zdecydowanym faworytem i doskonale wywiązali się ze swojej roli. Jedynie w drugim secie Kanadyjczycy postawili się rywalowi. Do wyłonienia zwycięzcy konieczna była gra na przewagi. Decydujące piłki należały do zwycięzców rywalizacji w grupie B, którzy wygrali 30:28. W trzeciej odsłonie Rosjanie zwyciężyli 25:22 i przypieczętowali awans do półfinału.

Problemów z wywalczeniem awansu do półfinału nie miała też najlepsza według rankingu FIVB drużyna świata – Brazylia. Wallace de Souza i spółka nie musieli się zbytnio wysilać, aby odnieść sukces nad gospodarzami. Japończycy jedynie fragmentami postraszyli Canarinhos. Nie na tyle jednak, aby zagrozić drużynie z Ameryki Południowej. Spotkanie zakończyło się wygraną Brazylii 3:0.

Najwięcej emocji kibice przed telewizorami mieli w trzecim ćwierćfinale. W nim Argentyna zmierzyła się z grupowymi rywalami Polaków Włochami. Siatkarze Albicelestes byli sprawcą niespodzianki już w fazie rozgrywek w swojej

grupie. W bezpośrednim starciu pokonali Amerykanów 3:0 i odesłali Jankesów do domu, sami kończąc zmagania na trzecim miejscu. W meczu z Włochami Argentyńczycy, po raz kolejny, sprawili niespodziankę.

Po przegranej pierwszej partii 21:25 w dwóch kolejnych górą była reprezentacja Argentyny (25:23, 25:22). Niestety, do czego nas już ta drużyna przyzwyczaiła, nie zamknęła rywalizacji w czterech setach i po przegranej 14:25 do wyłonienia zwycięzcy konieczny był tie-break. W nim Argentyna była lepsza wygrywając 15:12.

Zwycięstwo Argentyny to niespodzianka. Włosi to wciąż aktualni wicemistrzowie olimpijscy z Rio de Janeiro. Siatkarze z Ameryki Południowej po raz ostatni zagrali w półfinale igrzysk olimpijskich podczas zawodów w Sydney, w 2000 roku.

Wyniki ćwierćfinałów turnieju siatkarzy Tokio 2020: Kanada – Rosja 0:3 (21:25, 28:30, 22:25) * Japonia – Brazylia 0:3 (20:25, 22:25, 20:25) * Włochy – Argentyna 2:3 (25:21, 23:25, 22:25, 25:14, 12:15) * Polska – Francja 2:3 (25:21, 22:25, 25:21, 21:25, 9:15).

Półfinały (czwartek, 5 sierpnia): Brazylia – Rosja (godzina 6 polskiego czasu) * Argentyna – Francja (14.30).

(GROM)

KARTKA Z KALENDARZA

1782

Wolfgang Amadeusz Mozart poślubił Konstancję Weber

1901

urodził się Louis Armstrong, amerykański trębacz i wokalista jazzowy

1904

urodził się Witold Gombrowicz, polski powieściopisarz, nowelista i dramaturg

1938

do służby wszedł brytyjski myśliwiec Supermarine Spitfire

1950

premiera filmu „Bulwar Zachodzącego Słońca” w reżyserii Billy’ego Wildera

1956

w Indiach uruchomiono pierwszy reaktor atomowy

1984

Górna Wolta zmieniła nazwę na Burkina Faso

1996

w Atlancie zakończyły się XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. Polscy sportowcy zdobyli 17 medali: 7 złotych, 5 srebrnych i 5 brązowych

2007

w kierunku Marsa została wysłana amerykańska sonda Phoenix

2017

teledysk do utworu „Despacito” Luisa Fonsiego jako pierwszy w historii YouTube osiągnął 3 miliardy wyświetleń

4370

pasażerów (i 1300 członków załogi) zabiera jeden z największych statków pasażerskich MS Liberty of the Seas. Statek został zwodowany 4 sierpnia 2006 roku



FOT. GIANTS SOFTWARE

Mistrzostwa w zbieraniu zboża

GRAMY Zebrać zboże, sprasować pozostawioną słomę w bele, a następnie dostarczyć je do stodoły szybciej niż przeciwny zespół. Suma nagród w Farming Simulator League to 250 000 euro

Studio Giants Software, deweloper i wydawca gier z serii Farming Simulator, ogłosiło listę wydarzeń, jakie odbędą się w ramach e-sportowej ligi Farming Simulator League (FSL). Dotychczas wszystkie rozgrywki w ramach trzeciego sezonu odbywały się wyłącznie w formie online. Czas na stacjonarne rozgrywki.

Drużyny zakwalifikowane do sierpniowego turnieju zagrają ze sobą 14 i 15 sierpnia w niemieckiej siedzibie

Ginats Studio w Erlangen. Najlepsze zespoły FSL będą tam rywalizować o punkty rankingowe i nagrody. Z

W dniach 11-12 września zaplanowano kolejny turniej; tym razem w Buchloe, na terenie firmy Hörmann. Ten producent materiałów budowlanych posiada własną drużynę w rozgrywkach FSL składającą się z pracowników fabryki. Zajmuje ona obecnie czwarte miejsce w tabeli.

Oba turnieje będą transmitowane na żywo wraz z komentarzem w niedzielę 15 sierpnia i 12 września na oficjalnych kanałach firmy Giants Software w serwisach Twitch i YouTube.

Rozgrywki Farming Simulator League wykorzystują esportowy tryb jaki znaleźć można w grach z serii Farming Simulator.

Suma nagród jakie można zdobyć w ramach tych rozgrywek to 250 000 euro.

Za pośrednictwem darmowej aplikacji turniejowej, każdy gracz Farming Simulator może się zarejestrować i wziąć udział w kwalifikacjach, zyskując w ten sposób możliwość rywalizacji z jedną z profesjonalnych drużyn. W turniejach, które odbywają się w formie pucharowej, drużyny zbierają punkty ligowe pozwalające zakwalifikować się do wielkiego finału organizowanego w listopadzie 2021.

A jak wyglądają same zawody? Oobie drużyny rywalizują ze sobą na oddzielnych mapach w wersji na PC. Zawodnicy mają za zadanie wspólnie zebrać zboże, sprasować pozostawioną słomę w bele, a następnie dostarczyć je do stodoły szybciej niż przeciwny zespół.

Więcej Farming Simulator League na oficjalnej stronie: fsl.giants-software.com

RAD

Nowy sezon i premiery

OPERA Alicja Węgorzewska podkreśla, że choć ubiegły rok nie był dla artystów zbyt łaskawy i wiele ambitnych projektów trzeba było odłożyć w czasie, to jej współpracownicy nie siedzieli bezczynnie. Skupili się na takich zadaniach, które można było realizować przy zachowaniu reżimu sanitarnego.

– W zeszłym roku nie próżnowaliśmy, nagraliśmy wiele materiału fonograficznego, a w tej chwili jest czas, żeby to wszystko wydawać. Moim marzeniem jest też, żeby wielka Gala Mozart Night, która otwierała festiwal i była już w styczniu w onlinie, zabrzmiała dla publiczności na żywo. I takie mamy plany, żeby odbyło się to dokładnie 12 września, w dniu 60-lecia pierwszego spektaklu Warszawskiej Opery Kameralnej.

Wielkie obchody zaczynamy więc we wrześniu, kolejne projekty fonograficzne, kontynuujemy Jazz z MACV i pokazujemy, że orkiestra doskonale radzi sobie na instrumentach historycznych. Dzisiaj są absolutnie wspaniali, wszechstronni muzycy i muzyka barokowa czy też mozartowska nie jest dla nich żadną granicą – mówi agencji Newseria Lifestyle Alicja Węgorzewska, śpiewaczka operowa, dyrektor Warszawskiej Opery Kameralnej.

Wierzy w to, że wszystkie plany uda się jej zrealizować bez przeszkód i ewentualna czwarta fala pandemii nie zaburzy tych działań. A grafik Warszawskiej Opery Kameralnej na najbliższe miesiące wypełniony jest po brzegi.

– Mam już z tyłu głowy drugi cykl operaOK!, będzie



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

on dużo bardziej zaawansowany, więc mam nadzieję, że będzie możliwość spotkania się i robienia prób, czy nagrań wspólnie, a nie każdy ze swojego mieszkania, nagrywając na tzw. Zooma. Mamy też dwie wielkie premiery na jesieni. Jest to Donizetti, dwie jednoaktówki, polska premiera, nigdy niegrane w Polsce, „Il campanello” i „Il giovedì grasso” w reżyserii Grzegorza Chrapkiewicza, pod dyktando

Kuby Wnuka. A potem „Kastor i Polluks”, który już nam tyle razy spadł. Ale ja jestem przygotowana do pandemii, bo „Kastor i Polluks” będzie nagrywany. Więc nawet jeśli publiczność nie będzie mogła zobaczyć na żywo tego spektaklu, to po prostu nagramy to bardzo pięknie i pokażemy naszej publiczności w onlinie. Nowy sezon mamy już zaplanowany i tylko po prostu modlić się, żeby to wszystko doszło do skutku.

Alicja Węgorzewska spełnia się zawodowo nie tylko jako śpiewaczka operowa i dyrektor Warszawskiej Opery Kameralnej, ale także jako jurorka w międzynarodowym talent show „Virtuosos”. Program realizowany jest z wielkim rozmachem, a ona sama nie kryje satysfakcji z tego, że może współpracować z

uznanymi artystami z całego świata. – Za moment wylatuję na drugą edycję „Virtuosos” i prawie dwa tygodnie spędzę w Budapeszcie. Nagrywamy nowe odcinki drugiej edycji krajów wyszehradzkich, tym razem Plácido Domingo senior będzie w każdym odcinku, więc ogromnie czekam na to spotkanie. Siedziałam w jury polskich eliminacji, mamy absolutnie fantastyczną młodzież, to po prostu kilkunastoletnie prawdziwe gwiazdy. Potem wybieram się do Plovdiv, bo mieliśmy premierę „Don Giovanniego” i właśnie Znaniecki z Olbińskim tam również tworzą tę operę w pięknym, antycznym, starogreckim teatrze, więc zobaczę, jak wygląda to, co robiliśmy na naszej scenie, w wymiarze XXL.

NEWSERIA LIFESTYLE

O czym szczeka pies

DO CZYTANIA już 1 września, nakładem wydawnictwa Znak Literanova, ukaże się książka Szczeka, merda, mówi. Jak być najlepszym człowiekiem swojego psa autorstwa Zofii Zaniewskiej-Wojtków i Piotra Wojtków.

Nawet najwięksi psy mogą mieć kłopoty

ze zrozumieniem swoich podopiecznych i ich zachowań. Psy to istoty wrażliwe i skomplikowane. Zofia Zaniewska-Wojtków i Piotr Wojtków przedstawiają świat z perspektywy psów i pokazują, jak się dogadać ze swoim pupilem. Autorzy książki „Szczeka, merda, mówi. Jak być najlepszym

człowiekiem swojego psa” pomogli już setkom tysięcy czworonogów przełamać lęki i ograniczyć zachowania agresywne. Dzięki ogromnej wiedzy oraz latom praktyki rozumieją, o czym szczeka pies. To wykwalifikowani i certyfikowani trenerzy psów, właściciele szkoły Psiedzko.

W książce opowiadają o tym, dlaczego psy są tak różnorodne, przypominają długą historię przyjaźni ludzi i zwierząt i uczą, jak być najlepszym człowiekiem swojego psa. To kompendium wiedzy o psach.

Książka ukaże się 1 września nakładem wydawnictwa Znak Literanova.

FOT. ZNAK LITERANOVA

